

MARIAN ZAWADA OCD

## JAN PAWEŁ II – „PAPIEŻ KARMELITAŃSKI”

Należałoby ten artykuł rozpocząć w miejscu szczególnym, bardzo mocno związanym z tradycją Karmelu. Kiedy 26 lutego 2000 roku Jan Paweł II stanął na Synaju, wybrzmiewało tam zapewne wiele kontekstów historycznych i eklezjalnych, ale Papież wspomniał również o Eliaszu, który tutaj „szukał schronienia w jaskini” (por. 1 Krl 19, 9). Wtedy zapewne on sam – jak kiedyś Mojżesz i Eliaz – rozmawiał bardziej ze Stwórcą niż z otaczającymi go ludźmi. Niektórzy pamiętają coś, co nie zdarzało się wcale – bryzę delikatnego wiatru, która się wtedy zerwała. W tym samym miejscu po wiekach Bóg dotyka trudnej i dramatycznej historii człowieka. Tu osiąga w pewnym sensie swe najwyższe napięcie karmelitańska fascynacja Papieża. Można to rozumieć również jako ukoronowanie jednej z pasji, którą żył Karol Wojtyła. Wycieczki w Tatry, Beskidy i Bieszczady nabrały bardziej duchowego znaczenia, a wspinanie się zagrzewało go do zdobywania Góry Karmel, tak umiłowanej przez św. Jana od Krzyża.

Papież miał szczególny stosunek do świętych miejsc, zwłaszcza do Ziemi Świętej (której częścią jest i Karmel). Obcował z nią jak z tajemnicą, z ziemią, po której nie godzi się stąpać, lecz trzeba ją przemierzać na klęczkach. Dał temu wyraz po swej pierwszej pielgrzymce w 1963 roku w poemacie *Wędrówka do miejsc świętych*:

„Do tych miejsc trafiam, które wypełniłeś sobą na zawsze. Nie przychodzę, bym je sobą wypełnił ja, lecz bym sam napełnił się Nim. Ach miejsce! Musisz być przeniesione w tyle miejsc! [...]

Ach, miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej – jakimże miejscem jesteś we mnie! Dlatego właśnie nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłeś miejscem spotkania. Przyklękam – przez co wyciskam na tobie pieczęć. Zostaniesz tutaj z moją pieczęcią – zostaniesz, zostaniesz – a ja

zabiorę cię i przeobrażę w sobie na miejsce świadectwa. Odchodzę jako świadek...”<sup>1</sup>.

16 października 1978 r. przełożony generalny Karmelu o. Finiano Monahan wystosował list gratulacyjny do papieża-elekta, powołując się na *długą przyjaźń*, która – można by rzec *od zawsze* – wiązała Karola Wojtyłę z Karmelem<sup>2</sup>. Uchwycił w ten sposób pewien rys duchowości papieskiej, wpleciony w jego ducha i format apostołski. Można posłużyć się wyrażeniem „papież karmelitański”, sformułowanym przez kard. Stanisława Dziwisza w liście na rozpoczęcie edycji rocznika „Itinera Spiritualia”<sup>3</sup>, ujmując w ten sposób przedmiot poniższej prezentacji. Niektórzy, jak Jesús Castellano Cervera, mówią o aspekcie karmelitańskim tego pontyfikatu<sup>4</sup>.

Papież w swej posłudze kilkakrotnie zwracał się w oficjalnych wypowiedziach do Zakonu Karmelitów Bosych. Czynił to w sensie posługi ogólnoecklezjalnej, jak i w odniesieniu do Kościoła polskiego<sup>5</sup>. W języku polskim ukazały się trzy obszerne opracowania myśli Papieża<sup>6</sup>; są to książki: włoskiego filozofa Rocco Buttiglione<sup>7</sup>, Jarosława Kupczaka<sup>8</sup> oraz Jana Galarowicza<sup>9</sup>. Wszyscy potwierdzają tezę o wpływie Karmelu na formację intelektualną Karola Wojtyły. Jan Galarowicz uważa, że na jego antropologię filozoficzną miały znaczący wpływ trzy spotkania: z Janem od Krzyża, tomizmem i Maxem Schelerem. One to wyznaczyły kierunki myślenia o *meritum człowieka*<sup>10</sup>. Ksiądz biskup Karol Wojtyła podczas spotkania z alumnami Niższego Seminarium Duchownego Karmelitów Bosych w Wadowicach wyznał: „Tak, tak, mieszkałem obok kościoła parafialnego, ale wzrastałem w kościele św. Józefa”<sup>11</sup>.

<sup>1</sup> K. WOJTYŁA, *Poezje, dramaty, szkice*, Kraków 2004, s. 139.

<sup>2</sup> Zob. AOCD 22–23(1977–1978), s. 23.

<sup>3</sup> List Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Stanisława Kard. Dziwisza, „Itinera Spiritualia” 1(2008), s. 7.

<sup>4</sup> Zob. J. CASTELLANO CERVERA, *Juan Pablo y el Carmelo Teresiano*, „Revista de Espiritualidad” 256–257(2005), s. 505.

<sup>5</sup> Z ważniejszych dokumentów trzeba wspomnieć listy apostolskie: *Virtutis exemplum et magistra* z okazji 400-lecia śmierci św. N.M. Teresy od Jezusa (14.10.1981), *Magister in fide* z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża (14.12.1990), *Divini amoris scientia* z okazji ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza Doktorom Kościoła Powszechnego (19.10.1997), List apostolski *motu proprio* ogłaszający św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża współpatronkami Europy (1.10.1999), *Providentialis gratiae eventus* z okazji 750-lecia Szkaplerza świętego (25.03.2001).

<sup>6</sup> A. WACH, *Jan Paweł II a duchowość karmelitańska*, „Życie Karmelem w Świecie” 3/47(2006), s. 32.

<sup>7</sup> R. BUTTIGLIONE, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996.

<sup>8</sup> J. KUPCZAK, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, Kraków 1999.

<sup>9</sup> J. GALAROWICZ, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kęty 2000.

<sup>10</sup> Tamże, s. 8. Na temat wpływu św. Jana od Krzyża zob. *Św. Jan od Krzyża w recepcji Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. J. Machniak, Kraków 2008.

<sup>11</sup> Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 163–164.

Podążając śladem powyższych stwierdzeń, za *logiką wzrastania*, można pokusić się o krótką syntezę akcentów karmelitańskich w myśli i życiu tego wielkiego Polaka.

Związki Jana Pawła II z Karmelem były przedmiotem kilku analiz i antologii tekstów<sup>12</sup>, niemniej jednak pragniemy jeszcze raz rzucić światło na zasadnicze elementy duchowości Karmelu, obecne w biografii Ojca Świętego. Sam Papież, jak zaden dotąd, ukazał w swoich pismach autobiograficznych (*Przekroczyć próg nadziei*, *Dar i tajemnica* oraz *Pamięć i tożsamość*) wiele osobistych wątków, które pomagają niejako dotrzeć do korzeni jego postaw, odnaleźć podstawowe fascynacje i wyartykułować intuicje wiążące dla tego pontyfikatu. Wśród nich jako znaczący pojawia się wątek karmelitański.

## 1. NIEZATARTA PIECZĘĆ W MIEJSCU NARODZIN

Podczas przemówienia do Kapituły Generalnej Karmelitów Bosych, 4 maja 1985 roku, Jan Paweł II wyraził słowa dziękczynienia: „Niechaj te słowa i to błogosławieństwo, którego Wam udzielam, będą jakimś moim podziękowaniem za wszystko to, co osobiście – poczynając od lat młodzieńczych – zawdzięczam duchowości karmelitańskiej”<sup>13</sup>.

Możemy tu wskazać kilka konkretnych jej wymiarów. Pierwszy to sakrament pojednania:

„W waszym kościele w Wadowicach korzystałem owocnie z sakramentu pokuty, z sakramentu pojednania. Chodziło się zawsze z radością do tego kościoła, położonego nieco «na górcę», aby się wyspowiadać [ ... ]. Wasze świadectwo pozostawiło niezatartą pieczęć na całe moje życie”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Zob. O. FILEK, *Związki duchowe z Karmelem Ojca Świętego Jana Pawła II*, „Karmel” 3(1982), s. 60–64; *Jan Paweł II o świętych Karmelu*, red. C. Gil, Kraków 1986; *Karmelitów bosych znam od dziecka*, red. S.T. Praśkiewicz, Łódź 1988; *Przewodnicy na Górę Karmel ukazani przez Jana Pawła II*, red. C. Gil, S.T. Praśkiewicz, Kraków 2000; A. WACH, *Karmelitański Jan Paweł II*, „Głos Karmelu” 6(2008), s. 10–14, tenże, *Jan Paweł II a duchowość karmelitańska*, „Życie Karmelem w Świecie” 3/47(2006), s. 27–34; S.T. PRAŚKIEWICZ, *Sługa Boży Jan Paweł II i święci wadowickiego klasztoru Karmelitów Bosych: Rafał Kalinowski i Alfons Mazurek*, Kraków 2006. – Z zagranicznych opracowań: J. CASTELLANO CERVERA, *Juan Pablo y El Carmelo Teresiano*, „Revista de Espiritualidad” 256–257(2005), s. 505–519. – Bibliografia tekstów papieskich o Karmelu z lat 1978–2002: G. FURONI, *Giovanni Paulo e il Carmelo*, „Quaderni Carmelitani” 19(2002), s. 53–94; *Papa Giovanni Paulo II e il Carmelo*, w: „Servitium Informativum Carmelitanum” 1978, s. 18–21. – Zobacz również artykuły: *Papież modlitwy, oddania i zawierzenia. Rozmowa z o. Benignusem Józefem Wanatem, karmelitą bosym, historykiem sztuki*, „Głos Karmelu” 6(2008), s. 21–23; K. ŚLIWA, *Odtąd ludzi będziesz łowił*, „Tygodnik Solidarność” 43(2009), s. 8.

<sup>13</sup> AOCD 31/II(1986), s. 8–9.

<sup>14</sup> Zob. AOCD 27(1982), s. 5; „Servitium Informativum Carmelitanum” 18(1985), s. 83–84.

Niezatarta pieczęć wiązała się z postacią o. Rafała Kalinowskiego, którego posługa spowiedzi graniczyła z heroizmem. Z całej okolicy, czasem od wczesnych godzin rannych nadciągali wierni, by w jego posługiwaniu spotkać się z miłosierdziem Boga.

22 kwietnia 1979 roku Jan Paweł II w przemówieniu w Aula Magna Papieskiego Wydziału Teologicznego „Teresianum” w Rzymie zwierzył się wprost karmelitom bosym:

„[...] karmelitów bosych znam od dziecka. Urodziłem się bowiem – jak zapewne wiecie – w Wadowicach, gdzie znajduje się Wasz klasztor, sławny z tego, że przez pewien czas jego przeorem był [...] Ojciec Rafał Kalinowski. Stąd przyzwyczailem się do Waszego tak charakterystycznego habitu od pierwszych lat mojego życia. Uczęszczałem także do Waszego kościoła, biorąc udział w liturgii i odprawianych tam nabożeństwach”<sup>15</sup>.

Zatem kolejne elementy charakterystyczne to habit, liturgia, nabożeństwa. *Przyzwyczajenie* do Karmelu *od pierwszych lat życia*, do mocnych wzorców osobowych, określonego stylu przepowiadania, znaczonego charyzmatem świętych tej rodziny zakonnej, zwłaszcza św. Teresy z Awili, św. Jana od Krzyża czy św. Teresy od Dzieciątka Jezus, do symbolicznego za każdym razem wstępowania „na górę” – to wszystko łączyło w sobie najlepsze wątki świętych gór: Synaju, Karmelu, Góry Przemienienia. Zapewne w wadowickim klasztorze spotkał bł. Alfonsa Mazurka, zamordowanego przez Niemców w 1944 roku<sup>16</sup>.

Swej nieustannej pamięci o tym okresie daje wyraz 1 października 1992 roku w telegramie wystosowanym do klasztoru w Wadowicach: „Z klasztorem tym czuję się szczególnie związany, gdyż był on miejscem mojego pierwszego spotkania z tak bliską mi do dzisiaj duchowością karmelitańską i z postacią świętego Jana od Krzyża”<sup>17</sup>.

W książce *Dar i Tajemnica*, napisanej z okazji pięćdziesiątej rocznicy święceń kapłańskich (1996), przywołuje jeszcze jeden oczywisty element: tradycję Szkaplerza świętego<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> AOCD 24(1979), s. 5.

<sup>16</sup> Papież wspominał o tym w Wadowicach 16 czerwca 1999 r. podczas tej samej pielgrzymki, w czasie której wyniósł na ołtarze 108 polskich męczenników II wojny światowej: „Cieszę się, że dane mi było beatyfikować, wraz ze stu ośmiu męczennikami, również o. Alfonsa Marię Mazurka, który był wychowankiem, a potem zasłużonym wychowawcą w przyklasztornym Niższym Seminarium. Z pewnością miałem sposobność zetknąć się osobiście z tym świadkiem Chrystusa, który w 1944 r., jako przeor klasztoru w Czernej, przypieczętował swoją wierność Bogu męczeńską śmiercią” (JAN PAWEŁ II, *Polska 1999. Homilie i przemówienia*, Warszawa 1999, s. 242–243).

<sup>17</sup> JAN PAWEŁ II, Telegram z okazji setnej rocznicy przybycia karmelitów bosych do Wadowic (1.10.1992), za: [www.karmel.pl/papiez/baza.php?id=21](http://www.karmel.pl/papiez/baza.php?id=21) [12.12.2009].

<sup>18</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 28–29.

Jako biskup mówił młodym wychowankom Niższego Seminarium Duchownego Karmelitów Bosych, że tym, co

„urzekoło jego dziecięcą duszę był mocny, [...] przenikający do głębi duszy dźwięk melodyjnych dzwonów zapraszających na nowennę Matki Bożej Szkaplerznej, wyciągających młodzież znad orzeźwiających fal kochanej Skawy”<sup>19</sup>.

Jak Skawa wpływa do Wisły i dalej łączy się w wieloma wodami, tak i życie Wojtyły powoli rusza wiślanym szlakiem słowiańskim, by w końcu ukazać Kościołowi najlepszy owoc, zrodzony na ziemi słowiańskiej.

Z Karmelem łączyła Karola Wojtyłę nie tylko religia i duchowość, lecz również kultura. We wzajemnych kontaktach grup teatralnych uczniów z Gimnazjum im. Marcina Wadowity, gdzie uczęszczał przyszły Papież, i Prywatnego Gimnazjum Karmelitów Bosych, dojrzewa głębszy przystęp do słowa, do kultury i dziedzictwa narodowego, co później ujawnia się w interpretacji strof *Króla-Ducha* J. Słowackiego i w innych inscenizacjach Teatru Rapsodycznego. Poznaje również Mieczysława Kolarczyka, nauczyciela w prywatnym gimnazjum prowadzonym przez klasztor. Godzinami dyskutuje z nim o teatrze, literaturze i filozofii<sup>20</sup>. Później zrzędzeniem losu, w 1946, w roku swych święceń kapłańskich, debiutuje na łamach „Głosu Karmelu” poematem *Pieśń o Bogu ukrytym*<sup>21</sup>.

## 2. WZORCE DUCHA PŁOMIENNEGO

Karol Wojtyła jako pasterz Kościoła krakowskiego nawiedzał braci na Rakowickiej czy siostry na Wesołej i Łobzowie. De facto zainspirował także fundację klasztoru Karmelitanek Bosych w Oświęcimiu.

Papież pielęgnował kontakt ze świętymi Karmelu. Przejawiało się w studium dzieł św. Jana od Krzyża, w odwoływaniu do św. Teresy z Lisieux, św. Teresy z Awili czy św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein). Oni ukształtowali jego karmelitańską duszę. Przytoczmy słowa znanego filozofa ze Stanów Zjednoczonych Michaela Novaka:

„Kto nie widzi, w jak dużym stopniu dusza Wojtyły jest karmelitańska, ten traci bardzo wiele. Owa karmelitańskość oznacza, że Wojtyła dostrzega łaskę we wszystkim, co istnieje w naturze, i wszystko, co istnieje w naturze, jest dla niego znakiem łaski”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Por. *Kalendarium*, s. 163–164.

<sup>20</sup> *Kalendarium*, s. 37.

<sup>21</sup> „Głos Karmelu” 1–2(1946), s. 23–26 oraz 3(1946), s. 25–28.

<sup>22</sup> Za: J. KUPCZAK, *W stronę wolności*, s. 20.

Drugą przekonującą wypowiedzią niech będzie wypowiedź kard. Josepha Ratzingera, który 5 listopada 1998 r. na Papieskim Uniwersytecie „Angelicum” w Rzymie, z okazji 50. rocznicy doktoratu ks. Karola Wojtyły, w okolicznościowej laudacji uzasadniał, że

„dwie kobiety należące do Zakonu Karmelitańskiego mogą nam pomóc zrozumieć cały wymiar mądrościowy, stojący u podłoża teologicznej refleksji Papieża. Pierwsza z nich to Teresa z Lisieux – Święta, którą on ogłosił Doktorem, a druga to Edyta Stein – pani Doktor, którą ogłosił Świętą”<sup>23</sup>.

Błyskotliwość tej wypowiedzi wynika nie tylko z gry słów, ale i z odsłonięcia głębin papieskiego serca. Pierwszą z nich, uczynił jako jedyną w czasie swego pontyfikatu doktorem Kościoła (1997), drugą – współpatronką Europy.

Wreszcie z 1981 roku słowa samego Papieża na ten temat zawarte w liście do kard. Anastasio Ballestrero, byłego generała Zakonu Karmelitańskiego:

„Od naszego dzieciństwa tak dalece związaliśmy się z synami godnej podziwu św. Teresy od Jezusa, dziewicy z Awili, Matki Karmelu terezańskiego i zawsze wiernej córki Kościoła, że poznawaliśmy znaczniejszych świętych i święte teje rodziny zakonnej, zgłębiając ich niezwykłą naukę i zawsze wysoko ceniąc karmelitańską szkołę duchowości. Dlatego też chcieliśmy zostać tercjarzem karmelitańskim, a rozprawę doktorską z zakresu teologii poświęciliśmy zgłębieniu nauki św. Jana od Krzyża”<sup>24</sup>.

Papież wspomina wyraźnie o pewnej duchowej przynależności do Karmelu, o fascynacji tą *niezwykłą* duchowością. Prześledźmy najważniejsze osobowe wątki tej fascynacji.

## 2.1. Eliaz i Elizeusz – mistrzowie wolności

Jan Paweł II okazjonalnie odwoływał się do postaci Eliasza czy Elizeusza. Eliaz z reguły pojawia się przy komentarzach do święta Przemienienia Pańskiego jako „prorok Boga żywego”<sup>25</sup>. W homilii wygłoszonej z okazji beatyfikacji Anieli Salawy Papież przypomniał go jako proroka „próby wiary”<sup>26</sup>, który spiera się z bałwochwal-

<sup>23</sup> Za: S.T. PRAŚKIEWICZ, *Dwie kluczowe postacie kobiece w pontyfikacie Jana Pawła II*, „Życie Karmelu” 7/35(1999), s. 96.

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, List do kard. Anastasio Ballestrero OCD, 14.09.981, w: *Przewodnicy*, s. 47.

<sup>25</sup> Audycja generalna, 26.04.2000, „L'Osservatore Romano” 7–8(2000), s. 29, za: [www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/audiencje/ag\\_26042000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_26042000.html) [7.12.2009].

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy, 13.08.1991, za: [www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/50krakow\\_13081991.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/50krakow_13081991.html) [1.12.2009].

stwem. Przywołał również motyw pokarmu, który Eliasza umocnił na 40 długich dni wędrówki na Horeb, a który jest symbolem Eucharystii (EdE 61)<sup>27</sup>.

Najmocniej uczynił to w kościele św. Stanisława, biskupa i męczennika, w Rzymie, 28 czerwca 1992 r., gdzie ukazał ich jako wzór drogi „do prawdziwej wolności”.

„Człowiek w pełni odnajduje siebie jako istota wolna tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego dla Boga i dla swego współbrata. Przykład takiej wolności daje nam dzisiaj prorok Elizeusz, gdy idzie za wezwaniem Bożym odczytanym z ust proroka Eliasza, a także dają ten przykład rozmówcy Chrystusa z dzisiejszej ewangelii, gdy mówią: Panie, chcę pójść za Tobą lub Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz! (Łk 9, 61. 57)”<sup>28</sup>.

## 2.2. „A na początku był św. Jan od Krzyża”<sup>29</sup> – mistrz w wierze

Opuszczenie Wadowic i przeprowadzka na krakowskie Dębniki w 1938 roku nie kończy związków Karola Wojtyły z duchowością karmelitańską, lecz pozwała się jej przejawić się w kolejnych odsłonach. Wiąże się to z czasem wojny, kiedy Niemcy zakazali działalności duszpasterskiej salezjanom. Zadania te przejmowali świeccy o pogłębionej wierze, zajmując się młodzieżą w dostępnych i dopuszczalnych przez okupanta formach działań. Pretekstem do formacji religijnej stały się m.in. „kółka różańcowe”. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności opiekował się nim działający przy parafii św. Stanisława Kostki Jan Tyranowski († 1947), dziś sługa Boży. Papież zaświadcza:

„Tyranowski, który sam kształtował się na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, wprowadził mnie po raz pierwszy w te niezwykle, jak na mój ówczesny wiek, lektury<sup>30</sup>. Dowodził, że o Bogu można się nie tylko dowiadywać, że Bogiem można żyć”<sup>31</sup>.

Spotkanie w mistyką Karmelu Wojtyła określił „przełomem”<sup>32</sup>. Początkowo nie czuł sympatii do staroświeckiego stylu św. Jana. Później jednak zwycięża duchowy wymiar spraw.

<sup>27</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Medytacja w kaplicy WSD diecezji rzymskiej, 25.02.1995, w: *Przewodnicy*, s. 35.

<sup>28</sup> *Drogowskazy dla Polaków Jana Pawła II. Wypowiedzi Ojca Świętego skierowane do rodaków*, Kraków 1999, s. 38.

<sup>29</sup> *Radio Watykańskie w 400-lecie śmierci św. Jana od Krzyża*, Rzym 1991, s. 83. Zob. M. MALIŃSKI, *Wezwano mnie z dalekiego kraju*, Poznań 1980, s. 142.

<sup>30</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i Tajemnica*, s. 25.

<sup>31</sup> K. WOJTYŁA, *Apostoł*, „Tygodnik Powszechny” 5/35(1949), s. 8–9.

<sup>32</sup> A. FROSSARD, „*Nie lękajcie się!*”. *Rozmowy z Janem Pawłem*, Kraków 1983, s. 21.

Odnieśmy się do wspomnień, w których pisze: „[Tyranowski] przyczynił się do tego, że bardzo wcześnie [...] trafiły do moich rąk książki ascetyczne najwyższej rangi. To od niego po raz pierwszy usłyszałem o św. Janie od Krzyża”<sup>33</sup>. Co więcej,

„reprezentował całkiem inny świat: inny w stosunku do wszystkich, z jakimi spotykałem się dotychczas. Nie tylko mówił o życiu wewnętrznym, jego zasadach i metodach. Był sam żywym świadectwem tego, czym jest życie wewnętrzne – albo raczej: kim staje się (od wewnątrz i zarazem na zewnątrz) człowiek, który pozwala Bogu działać w sobie; człowiek, który – wrażliwy na to działanie – nauczył się współpracować z Łaską”<sup>34</sup>.

Jan Tyranowski wywarł na Karola Wojtyłę znaczny wpływ, nie tylko wprowadzając go w mistykę Karmelu, ale uczył go jej przeżywania w ramach stanu świeckiego, a zwłaszcza umiłowania kontemplacji, oraz pomógł ukształtować zręby apostołstwa wypływającego z własnego doświadczenia. Później przejawilo się w stanie pełnym u steru Kościoła. „Mistycznej przyjaźni” towarzyszyły spacerunki po nadwiślańskich bulwarach, w drodze do pracy w Solvayu czy w kamieniołomie. Karol Wojtyła czuł potrzebę „koniecznego uzupełnienia” wizji chrześcijańskiej rzeczywistości, jaką przedstawiał mu Jan Tyranowski, o odważne konfrontowanie się ze światem<sup>35</sup>. Chciał raczej, za św. Janem od Krzyża, „uratować doczesność dla wieczności”<sup>36</sup>.

Już wówczas rodzi się intelektualna pasja sanjuanistyczna Wojtyły. Sprzyja temu obchodzony w Karmelu jubileusz 400-lecia urodzin Doktora Mistycznego (1942). Podejmując studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednocześnie bierze udział w tajnych kompletach z teologii. Pisze u ks. prof. Ignacego Różyckiego pracę seminaryjną zatytułowaną *Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża*<sup>37</sup>. Profesor całym sercem wspiera jego intelektualne poszukiwania. Karol Wojtyła, korzystając ze słownika niemiecko-hispańskiego, poznaje język kastylijski, by móc obcować z oryginałem dzieł. Jak to później określił, nawiązał *wewnętrzny dialog* ze Świętym<sup>38</sup>. Fascynacji dopełniają kontakty z karmelitami bosymi na Rakowickiej, a także krystalizuje się w nim projekt życiowego powołania związanego z Karmelem.

<sup>33</sup> Tamże, s. 20–21.

<sup>34</sup> A. FROSSARD, „*Nie lękajcie się!*”, s. 25.

<sup>35</sup> Tamże, s. 25–26.

<sup>36</sup> J. TISCHNER, *Na drogach krzyżowych historii*, Kraków 1982, s. 13.

<sup>37</sup> *Kalendarium*, s. 109. Zobacz pełny tekst pracy I. Różyckiego w: *Św. Jan od Krzyża*, s. 15–41.

<sup>38</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie wygłoszone w Segowii przy grobie św. Jana od Krzyża podczas liturgii słowa, 4.11.1982, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 2(1983), s. 27.

Wstąpienie do zakonu Wojtyła podejmował dwa razy<sup>39</sup>. Najpierw w roku 1942 poprosił o rozmowę ówczesnym wychowawcą o. Pawłem Gutem, wypożyczył dzieła Świętego z Fontiveros i podczas rozmowy z prowincjałem o. Józefem Prusem wyraził swe duchowe pragnienie. Jednak realizm wojny, zamknięty nowicjat i zapewne trudności w związku ze zwolnieniem z pracy spowodowały, że Karol Wojtyła odłożył realizację tych planów na czas powojenny<sup>40</sup>.

Powrócił do tego zamysłu w 1945 roku, pod koniec seminarium.

„Na przejście z seminarium duchownego do zakonu potrzebne było [jednak] pozwolenie ordynariusza. Ksiądz Adam Stefan Sapięha nie udzielił swego «placet» [...] i kleryk Wojtyła musiał pozostać w krakowskim seminarium. Nadal był częstym gościem ojca Józefa Prusa...”<sup>41</sup>. „Wątpliwości rozstrzygnął Ksiądz Kardynał Sapięha w sposób sobie właściwy, mówiąc krótko: «Trzeba najpierw dokończyć to, co się zaczęło»”<sup>42</sup>.

Być może po części dlatego, by zapobiec tego typu pomysłom i związać Karola Wojtyłę z inną perspektywą eklezjalną, zaproponowano mu studia w Rzymie.

Ojciec Święty ten czas wspomina w następujący sposób: „Odwiedzałem ich [tj. karmelitów bosych], a raz nawet odprawiłem u nich swoje rekolekcje zamknięte, korzystając z pomocy o. Leonarda od Matki Bożej Bolesnej (Kowalówki)”<sup>43</sup>. Nawiązuje również kontakt z o. Bernardem Smyrakiem, który w tym czasie pracuje nad pierwszym polskim przekładem św. Jana od Krzyża z języka hiszpańskiego.

---

<sup>39</sup> W ten sposób relacjonuje te spotkania o. prof. Benignus Wanat: „Karol Wojtyła na początku 1942 r. zgłosił się na rozmowę do o. Pawła Guta, magistra (prefekta) kleryków Wyższego Seminarium Karmelitów Bosych w Krakowie, przy ul. Rakowickiej 18. Świadkiem tej wizyty był student teologii, żyjący dotąd o. Otto od Aniołów Filek. Zapamiętał on sobie jego wygląd: był odziany w szare, robotnicze ubranie, gdy czekał w naszym studentacie pod celą o. magistra, do którego przybył w sprawie powołania do Karmelu. Mówiono, że zgłasza się do naszego zakonu. Był zafascynowany doktryną św. Jana od Krzyża. Z powodu zamknięcia nowicjatu i seminarium z nakazu okupantów niemieckich o. prowincjał Józef Prus nie mógł przyjąć Wojtyły do nowicjatu. Miał mu jednak powiedzieć: «Przyjdź z drugim kandydatem, wtedy otworzymy wam nowicjat». Wiedziony przez Bożą Opatrzność postulant skierował swoje kroki do archidiecezjalnego seminarium, które – wyrzucone ze swej podwawelskiej siedziby – prowadziło konspiracyjnie tajne studia w Krakowie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich (1.12.1946) ks. Karol Wojtyła ponowił chęć wstąpienia do Karmelu, ale tym razem sprzeciwił się temu ksiądz metropolita Adam Stefan Sapięha, motywując swoją decyzję tym, że «diecezja potrzebuje księdza Wojtyły». Jemu jednak na pociechę miał powiedzieć: «Z zakonem jednak nie zrywaj». I rzeczywiście, ks. Wojtyła nie tylko nie zerwał z Karmelem, ale pozostał jego przyjacielem, pilnie studiując doktrynę św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa z Awili” („Głos Karmelu” 6(2008), s. 35).

<sup>40</sup> *Kalendarium*, s. 75–76.

<sup>41</sup> *Kalendarium*, s. 93.

<sup>42</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i Tajemnica*, s. 26.

<sup>43</sup> Tamże.

Jeszcze przed wyjazdem debiutuje poematem *Pieśń o Bogu ukrytym* we wznowionym po wojnie „Głosie Karmelu”<sup>44</sup>.

Od 1946 roku ks. Wojtyła uczęszcza na wykłady na „Angelicum”, gdzie pod kierunkiem Reginalda Garrigou-Lagrange’a pisze doktorat wierny sanjuanistycznej idei wiary: *Doctrina de fide apud S. Joannem a Cruce*<sup>45</sup>. Papież zauważa:

„...wówczas przeczuwałem, że synteza dokonana przez św. Jana od Krzyża zawiera nie tylko solidną doktrynę teologiczną, ale przede wszystkim wyjaśnienie życia chrześcijańskiego w jego podstawowych elementach, którymi są: zjednoczenie z Bogiem, kontemplacyjny wymiar modlitwy, teologalna siła misji apostoelskiej i moc nadziei chrześcijańskiej”<sup>46</sup>.

Lektura Mistrza z Kastylii okazała się przygodą na całe życie. Antropologia św. Jan od Krzyża stała się podstawą głoszonego humanizmu papieskiego. Jeszcze w 1951 roku Wojtyła publikuje na łamach „Znaku” artykuł *O humanizmie św. Jana od Krzyża*<sup>47</sup>, gdzie stawia tezę zgodności mistyki z głęboko pojętym humanizmem. Potwierdza to podczas spotkania w „Teresianum” w 1979 roku: „Chcąc poznać do głębi godność człowieka, należy zapoznać się z doktryną św. Jana od Krzyża”<sup>48</sup>. Studia Papież wspomina jako czas *bardzo mocnego* wpływu Karmelu na jego formację duchową. W 1985 roku wyznaje:

„A potem przyszło spotkanie z dziełami waszych Świętych, przede wszystkim ze św. Janem od Krzyża, które dało mi w okresie późniejszym – podczas studiów teologicznych – wielkie oświecenie duchowe. Tak więc przyjmując was dzisiaj i przemawiając do was, miałem przed oczyma doświadczenie oso-

<sup>44</sup> Zob. s. 15, przyp. 21. Por. *Kalendarium*, s. 94.

<sup>45</sup> K. WOJTYŁA, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża. Rozprawa doktorska na Fakultecie Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Angelicum w Rzymie*, Kraków 1990. Wojtyła po powrocie z Rzymu przedstawił pracę seminaryjną *Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża* jako pracę magisterską na Wydziale Teologicznym UJ, a 24 listopada 1948 r. uzyskał tytuł magistra. Ponieważ w Rzymie nie wydał swego doktoratu, dlatego nie otrzymał dyplomu doktorskiego. Opublikował jedynie artykuł *La doctrina de la Fe en San Juan de la Cruz. Tesis doctor presentada y definida en la Facultad Teologica del Angelicum de Roma*, „El Monte Carmelo” 52(1948), s. 348–354. Tej samej pracy bronił powtórnie pod kierunkiem ks. prof. Władysława Wichra 16 grudnia 1948 r. na Wydziale Teologicznym UJ.

<sup>46</sup> *Święty Jan od Krzyża, mistrz w wierze*. List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do o. Filipa Sainz de Baranda, przełożonego generalnego Karmelitów Bosych, z okazji czterechsetlecia śmierci św. Jana od Krzyża, doktora Kościoła, w: JAN OD KRZYŻA, *Dzieła*, Kraków 2010<sup>8</sup>, s. 6.

<sup>47</sup> K. WOJTYŁA, *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, „Znak” 1/27(1951), s. 6–20.

<sup>48</sup> *Radio Watykańskie w 400-lecie*, s. 83. Zob. A. WACH, *Jan Paweł II a duchowość karmelitańska*, „Żyć Karmelem w Świecie” 3/47(2006), s. 32.

biste z różnych okresów mojego życia, w których obecność duchowości karmelitańskiej była bardzo mocna”<sup>49</sup>.

Analizując zasadnicze tematy teologiczne studenta „Angelicum” i ich późniejsze „owocowanie”, należy wskazać, że św. Jan od Krzyża nade wszystko pozostał mistrzem wiary i świadkiem Boga żywego. Są to tematy szczególnie żywe w świecie skłonny do idolatrii i kontekstu cywilizacji śmierci. Święty Jan „pracował” w wyobraźni religijnej Wojtyły na dwóch poziomach: ludzkim i nadprzyrodzonym. Zaoferował mu podstawy antropologiczne, w odniesieniu do doświadczenia religijnego. Jak to zauważa prof. Z. Zdybicka:

„Święty Jan od Krzyża był twórcą innego typu teologii mistycznej [niż św. Tomasz], którą Jan Paweł II określał jako «teologię podmiotu». Chodzi bowiem w niej o «odnalezienie człowieka w Bogu i wzajemnie o odkrycie Boga w człowieku» w «sposób doświadczalny»”<sup>50</sup>.

Papież daje wyraz swemu stosunkowi do św. Jana od Krzyża w Liście apostołskim *Magister in fide* napisanym z okazji 400-lecia jego śmierci (14.12.1990)<sup>51</sup>. W Segowii w 1982 roku, w tonie wdzięczności przywołuje postać Świętego, w odniesieniu do wiary:

„Dzięki składam Opatrzności, która pozwoliła przybyć mi tu, aby uczcić relikwie i przywołać postać oraz naukę św. Jana od Krzyża, któremu tyle zawdzięcza moja duchowa formacja. Nauczyłem się go i poznałem w młodości i zdołałem nawiązać wewnętrzny dialog z tym nauczycielem wiary, z jego językiem i myśleniem, aż do momentu kulminacyjnego, jakim było opracowanie tezy doktorskiej na temat wiary u świętego Jana od Krzyża. Od tamtego czasu stał się on dla mnie przyjacielem i mistrzem, który wskazywał światło jaśniejące w ciemności, ażeby zawsze podążać ku Bogu: «bez innego przewodnika, ni światła, prócz tego, które w sercu płonęło. Ono mnie prowadziło bezpieczniej niż światło południa...»”<sup>52</sup>.

Wtedy świadomie mówi o *duchowej przyjaźni*, która łączy go ze Świętym. Pada również inne ważne określenie: *przewodnik*. Karol Wojtyła na tyle *zbrała się* z Janem,

<sup>49</sup> Przemówienie do uczestników Kapituły Generalnej Karmelitów Bosych w Watykanie, 4.05.1985, AOCD 31/II(1986), s. 8–9.

<sup>50</sup> J.Z. ZDYBICKA, *Jan Paweł II – filozof i mistyk*, Lublin 2009, s. 123–124.

<sup>51</sup> *Święty Jan od Krzyża, mistrz w wierze*. List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II, w: JAN OD KRZYŻA, *Dzieła*, s. 5–24.

<sup>52</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie wygłoszone w Segowii przy grobie św. Jana od Krzyża podczas liturgii słowa, 4.11.1982, „L’Osservatore Romano” wyd. pol., 2(1983), s. 27.

że uczynił go swym mistrzem<sup>53</sup>. Papież przejął od św. Jana od Krzyża wizję człowieka, a zatem podstawy antropologii teologicznej, następnie teologalny wymiar wiary i życia chrześcijańskiego, znaczenie doświadczenia (zwłaszcza wewnętrznego) w teologii oraz głębię uzasadnienia dla samotności i ukrycia. Można mówić nie tylko o wpływie św. Jan od Krzyża na Wojtyłę, ale i wpływie jego rozprawy doktorskiej na recepcję duchowości sanjuanistycznej w Polsce<sup>54</sup>, jak i w świecie<sup>55</sup>.

### 2.3. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus

Należy stwierdzić niezwykle doniosłość postaci św. Teresy z Lisieux w życiu Jana Pawła II, który dał temu wyraz, ogłaszając ją jedynym doktorem Kościoła w czasie swego pontyfikatu<sup>56</sup>. Uzasadnienie tego znaczenia odnajdujemy w Liście apostołskim *Divini amoris scientia* (z okazji ogłoszenia jej doktoratu) z 1997 roku oraz w kilku okolicznościowych przemówieniach.

Ten znaczący wpływ stwierdzają również teologowie:

„W miarę jak odkrywamy życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, doktor Kościoła, i sługi Bożego Jana Pawła II, coraz bardziej dostrzegamy daleko idące duchowe pokrewieństwo i doktrynalną zbieżność tych dwóch wielkich Postaci. Dotyczy ona wielu innych obszarów, jak chociażby mariologii osadzonej w eklezjologii czy ewangelizacji oraz misji”<sup>57</sup>.

Papież wskazuje na dwa fragmenty Pisma Świętego, które dogłębnie ukazują charyzmat św. Teresy. Pierwszy to słowa św. Pawła do Rzymian: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi [...], otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze” (Rz 8, 14–15), które można uznać za teologiczny wyznacznik „małej drogi”. Mała Teresa odwołuje się bowiem do Ojcostwa Boga:

<sup>53</sup> „Doświadczenie i nauczanie świętego z Fontiveros pociągało mnie od pierwszych lat mojej formacji kapłańskiej, kiedy to znalazłem w nim pewnego przewodnika na ścieżkach wiary. Ten wymiar jego doktryny wydawał mi się niezwykle ważny dla każdego chrześcijanina, zwłaszcza w epoce poszukiwania nowych dróg, która równocześnie narażona jest na niebezpieczeństwa i pokusy w dziedzinie wiary” (tamże).

<sup>54</sup> Zob. D. WIDER, *Wpływ rozprawy ks. Karola Wojtyły „Nauka wiary u św. Jana od Krzyża” na rozwój duchowości sanjuanistycznej w Polsce*, w: *Św. Jan od Krzyża*, s. 333–340.

<sup>55</sup> Zob. J.W. GOGOLA, *Źródła myśli Jana Pawła II*, w: *Św. Jan od Krzyża*, s. 360.

<sup>56</sup> Za doktoratem dla św. Teresy, mimo że był w jakimś sensie odstępstwem od reguł, gdyż eksponowano młodą zakonnice bez większego dorobku teologicznego, to jednak stało 65 lat (od 1932 r.) starań wielu kardynałów i teologów; byli to m.in. von Balthasar, Journet, Congar, Daniélou, Lustiger, Martini.

<sup>57</sup> M. CHMIELEWSKI, *Ojcostwo Boga i dziecięctwo duchowe: Jan Paweł II i św. Teresa z Lisieux*, w: *Polskie oblicza św. Teresy z Lisieux*, red. tenże, Kraków 2005, s. 80.

„Tak bardzo można o Teresie z Lisieux powiedzieć, że Duch Boży prowadził jej serce wprost do objawienia w nim dla naszego czasu tej podstawowej tajemnicy, czyli rzeczywistości Ewangelii: rzeczywistości przybrania za synów, w który możemy wołać: Abba Ojcze! «Mała droga» jest drogą «dzieciństwa» Bożego. Jest w tej drodze coś niepowtarzalnego, jakby geniusz świętej Teresy z Lisieux. I równocześnie jest w niej potwierdzenie i «odnowienie prawdy» najbardziej podstawowej i uniwersalnej. Któżaż bowiem z prawd z orędzia ewangelicznego bardziej jest podstawowa i uniwersalna od tej, iż Bóg jest naszym Ojcem, a my jego dziećmi?»<sup>58</sup>.

Ojcostwo Boga pojawia się w jego twórczości wcześniej, już w materiałach z lat 60. Dojrzewa w jubileuszu III tysiąclecia, w ogłoszonym Roku Boga Ojca.

Drugi znaczący fragment odsłania rolę cierpienia: „Jeżeli bowiem jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8, 17). Papież komentuje: „I właśnie owa dziecięca ufność małej Teresy [...] jest taka «heroiczna», ponieważ wyrasta z żarliwej wspólnoty cierpienia z Chrystusem”<sup>59</sup>. W *Divini amoris scientia* zwraca uwagę na odkrycie nauki miłości. Papież wskazuje, że jej nauka jest wyrazistym świadectwem poznania tajemnicy Królestwa oraz osobistego doświadczenia łaski, wyraża niezwykłą *spójność* z najbardziej autentyczną Tradycją Kościoła.

„Istotą jej orędzia jest bowiem sama tajemnica Boga Miłości, Boga Trójcy, nieskończenie doskonałego w sobie samym. [...] Teresa przeżyła doświadczalnie Boże objawienie, dostępując kontemplacji fundamentalnych rzeczywistości naszej wiary zjednoczonych w tajemnicy życia trynitarnego: na szczycie, jako jej źródło i zwieńczenie, kontemplowała miłosierzną miłość trzech Boskich Osób, jak sama opisuje, zwłaszcza w swym *Akcie ofiarowania się Miłości Miłosiernej*; u podstawy, od strony podmiotu, doświadczenie bycia przybranymi dziećmi Ojca w Jezusie: taki jest najbardziej autentyczny sens dzieciństwa duchowego, to znaczy doświadczenia synostwa Bożego za sprawą Ducha Świętego. Również u podstawy i naprzeciw nas powinniśmy współpracować z Jezusem i w Jezusie, mocą Jego własnej miłosiernej miłości”<sup>60</sup>.

Zatem w przestrzeni małej doktryny dokonuje się rozeznanie prawdziwego obrazu Boga, niejako wejście w uprzywilejowane „miejsce” Syna, który przeżywa

<sup>58</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona w Lisieux, 2.06.1980, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 7(1980), s. 16.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski z okazji ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus doktorem Kościoła, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 12(1997), s. 29–36.

swą relację do Ojca, by kochać Jego miłością. Tę miłość Papież przywołuje w *Vita consecrata*, mówiąc o potrzebie i tęsknocie wyrażanej przez Teresę z Lisieux: „kochać Cię i starać się, by Cię kochano” (VC 77).

Swój szczególny stosunek do „małej drogi” kard. Wojtyła wyraża podczas wizyty u sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus 3 października 1975 roku, mówiąc o jej charyzmacie:

„Ten charyzmat wiąże się ściśle z ekonomią Bożą, w której to, co wielkie, co największe, jest właśnie małe i ukryte. I odwrotnie, to, co wielkie, co potężne, co rozgłośnie, jest najmniejsze. Właśnie to wyraża duchowa droga św. Teresy od Dzieciątka Jezus”<sup>61</sup>.

Akcentował również urok trudnego piękna, który ofiaruje wiernym św. Teresa od Dzieciątka Jezus<sup>62</sup>. Od św. Teresy przejął Papież coś, co można by nazwać równowagą pomiędzy głębią życia duchowego a apostołskim czy misyjnym rozmachem i jego skutecznością. Przejął przekonanie o potrzebie oparcia o tę samą *dynamikę miłości*, która daje siłę i moc nie tylko ewangelizacji, ale i całej obecności Kościoła w świecie. Do jej wyrażenia o miłości w sercu Kościoła powracał kilkakrotnie, między innymi podczas III pielgrzymki do Ojczyzny w związku z II Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym, 8 czerwca 1987 r., gdy powiedział: „Poprzez Eucharystię odnajdujecie się zawsze, na co dzień, w samym «sercu» waszego powołania. I odnajdujecie się w «sercu» Kościoła, jak to wyraziła święta karmelitanka z Lisieux. Serce Kościoła bije bowiem rytmem eucharystycznym”<sup>63</sup>.

Papież przejął również ideał ufności, który nie daje się przerazić rozmiarem i ciężarem grzechu, ale zawiera wszystko miłosiernemu Ojcu. Intuicje te dopełniły się w akcie ofiarowania ludzkości Miłosierdziu Bożemu w Łagiewnikach w 2002 roku.

W przemówieniu do karmelitanek bosych zebranych w klasztorze w Lisieux we Francji wyraził 2 czerwca 1980 roku swoje podziękowanie i przywiązanie do „drogi duchowej”, jaką św. Teresa od Dzieciątka Jezus obrała i ofiarowała całemu Kościołowi.

<sup>61</sup> *Kalendarium*, s. 655. Por. M. CHMIELEWSKI, *Ojcostwo Boga*, s. 65–66.

<sup>62</sup> 2 czerwca 1980 r. podczas pielgrzymki do Lisieux wyraził w homilii podziękowanie: „Dziękujemy za to głębokie, proste, czyste piękno, jakie zostało w niej objawione Kościołowi i światu. To piękno zachwyca. Właśnie Teresa z Lisieux posiada szczególnie dar zachwycańcia pięknem duszy – a chociaż wszyscy wiemy, że to piękno było trudnym pięknem, wyrosłym na cierpieniu, nie przestaje ono cieszyć oczu naszych dusz szczególnym urokiem” (M. CHMIELEWSKI, *Ojcostwo Boga*, s. 68).

<sup>63</sup> Tamże, s. 71.

## 2.4. Święta Teresa od Jezusa

Swą estymę dla Świętej Jan Paweł II wyraził w liście skierowanym do karmelitanek bosych, gdy mówił o żywym uczuciu radości i „szczególnym porywie miłości” wobec św. Teresy<sup>64</sup>.

Papież uważał, że jej oddanie Kościołowi należy „nazwać charyzmatem”<sup>65</sup>. Najistotniejsze elementy duchowości św. Teresy ukazał w Liście apostolskim *Virtutis exemplum et magistra* (14.10.1981).

W świętej Teresie od Jezusa dostrzega Ojciec Święty nade wszystko matkę, przemawiającą przykładem życia, oraz miłość eklezjalną, wyrażoną zwięźle w słowach mających moc zobowiązania: „jestem córką Kościoła”, przypominających córkom i synom Karmelu to „zobowiązanie, którym związali się z Kościołem” (por. D 17, 1).

Święta Teresa pozostaje również *miłośnicą Krzyża* i uczy związanego z nim kontemplacyjnego rozmodlenia: „My wszyscy, którzy nosimy święty habit karmelitański, jesteśmy powołani do gorliwości w modlitwie kontemplacji” (por. T V, 1, 2). Odwołanie do kontemplacji stanowi o godności Karmelu. Karmelici w świecie, jak zaznacza Papież, winni być przewodnikami i mistrzami dla ludzi pragnących wspólnoty i doświadczenia Boga<sup>66</sup>.

Dla Jana Pawła II Teresa z Awili jest *nową Samarytanką*, która uczy nadprzyrodzonej godności człowieka, nadaje pragnieniom nowy wymiar, wykraczając poza wyobrażenia cielesne i przedstawienia figuratywne (por. Ż 9, 6) w oparciu o „przyjacielskie stosunki”. Ukazuje człowieczeństwo Chrystusa, które jest bramą prowadzącą do stanu zjednoczenia mistycznego duszy (por. Ż 27, 2–9), oraz wprowadza w tajemnicę trynitarną (por. Ż 27, 2–9). On jest „żywą księgą”, Słowem Ojca. Człowiek uczy się pozostawać w głębokim milczeniu, kiedy Chrystus naucza go we wnętrzu „bez szmeru słów” (por. D 25, 2); opuszcza samego siebie, „patrzając na Ukrzyżowanego” (por. T VII, 4, 9).

„Miłość Boga i miłość bliźniego, zjednoczone w nierozzerwalny sposób, są nadprzyrodzonym korzeniem *caritas*, która jest miłością do Boga wraz z konkretnymi przejawami miłości bliźniego, które są «najpewniejszym znakiem», że miłujemy Boga (por. T V, 3, 8)”<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> Por. *Przewodnicy*, s. 49.

<sup>65</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Virtutis exemplum et magistra* do Przełożonego Generalnego Karmelitanek Bosych z okazji Jubileuszu 400-lecia śmierci św. Teresy z Awili, 14.10.1981, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 10(1981), s. 18.

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 18–19.

<sup>67</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona w Awili, 1.11.1982, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 2(1982), s. 22–23.

Teresa zostaje ukazana w swej wrażliwości kontemplatywnej, która najpierw pochłania wewnątrz człowieka, a następnie rodzi do misji w Kościele. Wydaje się, że *wewnętrzny scenariusz* papieskiego życia jest całkiem podobny.

W św. Teresie od Jezusa i w naszym Papieżu możemy odnaleźć tę samą zasadę *determinada determinación*, zasadę całkowitego zaangażowania w *sprawę* Chrystusa, umiłowania Kościoła i naszego Pana, dla którego trzeba zdobyć cały świat.

## 2.5. Święta Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein)

Edytę Stein, wybitną uczennicę Husserla, która została karmelitanką bosą w 42. roku życia, Jan Paweł II uczynił na początku trzeciego tysiąclecia współpatronką Europy, wraz ze św. Brygidą Szwedzką i św. Katarzyną ze Sieny. W tak znaczącym wyeksponowaniu jej osoby odegrały rolę różne czynniki. Niezwykle bogata osobowość: filozof, pedagog, obrończyni „kwestii kobiecej”, zakonnica klauzurowa, karmelitanka. Uczynił „wielką córkę Izraela i Karmelu”<sup>68</sup> symbolem dramatów Europy naszego czasu. W tej męczennicy ukazuje zasadę podwójnego prowadzenia: najpierw „miłość Chrystusa prowadzi [ją] przez cierpienie”, a ona nas wszystkich (obok św. Maksymiliana Kolbego) prowadzi *ku przyszłości*<sup>69</sup>.

Widzi w niej świadka tej miłości, w której odnaleźć można „trafną syntezę autentycznej służby Ewangelii nadziei”. To wyrażenie, zawarte w Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* (104), odnosi do Edyty Stein podczas modlitwy „Anioł Pański” 10 sierpnia 2003<sup>70</sup>.

Papieżowi imponowała w Edycie Stein niezwykła pasja poszukiwania prawdy. Podzielał fenomenologiczną szkołę myślenia, torującą „drogę powrotu” do Boga ludziom, którzy odeszli od chrześcijaństwa czy od Kościoła<sup>71</sup>.

Szczególnym miejscem i znakiem, zarówno dla Papieża, jak i Świętej, był Krzyż, który s. Teresa Benedykta wyeksponowała w swym predykcje zakonnym<sup>72</sup>. Krzyż potrafi radykalnie zmienić egzystencję. Ta młoda kobieta, „poszukująca prawdy stała się – dzięki dyskretnemu działaniu łaski Bożej – świętą i męczennicą”. Przeszła trudną drogę filozofii i u jej kresu została nagrodzona: odnalazła prawdę, a raczej „została zdobyta przez prawdę”. Odkryła bowiem w końcu nowe imię prawdy, którym był Jezus Chrystus<sup>73</sup>. Dzięki świadectwu Edyty Stein Ojciec Święty mógł wskazać,

<sup>68</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Kolonii, 1.05.1987, w: *Przewodnicy*, s. 163.

<sup>69</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej w Rzymie, 11.10.1998, w: *Przewodnicy*, s. 168.

<sup>70</sup> Zob. „L'Osservatore Romano” 11–12/258(2003), s. 24.

<sup>71</sup> Do grona osób bliskich Edycie Stein, które uległy temu wpływowi należeli: Adelgundis Jaegerschmid, benedyktynka, Adolf Reinach, Dietrich von Hildebrand i Siegfried Hamburger.

<sup>72</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej w Rzymie, 11.10.1998, w: *Przewodnicy*, s. 165.

<sup>73</sup> Por. tamże, s. 166.

jak „miłość Chrystusa i wolność człowieka przenikają się ze sobą, ponieważ miłość i prawda pozostają w wewnętrznym związku”. Poszukiwała prawdy, która stała się „wiedzą Krzyża” i uczyniła Teresę Benedyktę „męczennicą miłości”<sup>74</sup>.

W rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” 11 października 1998 r., pojawia się wątek maryjny. Papież ukazuje, że Edyta Stein doświadczała „głębokiej jedności z Maryją”. Nie tylko „mówi o Maryi, ale kreśli zarazem – jakby nieświadomie – program swojej drogi życiowej”<sup>75</sup>.

## 2.6. Święty Rafał Kalinowski

Rafał Kalinowski i Adam Chmielowski<sup>76</sup> to część patriotyzmu Karola Wojtyły i jego starań o beatyfikacje świętych ludzi, wpisanych w dramat rozbiorów i powstań w Ojczyźnie. Już jako arcybiskup napisał List postulacyjny z prośbą o ich beatyfikację, który został wysłany 7 września 1964 roku do papieża Pawła VI. Pisał w nim:

„[...] beatyfikacja sługi Bożego Rafała od św. Józefa wyda wielkie owoce duchowe w narodzie polskim. Sługa Boży mógłby bowiem być patronem ludzi z wszystkich warstw: dla młodych stanowiłby przykład życia chrześcijańskiego w codziennym trudzie; dla wojskowych – przykład mocy i odwagi wojskowej połączonej z cnotami chrześcijańskimi; dla kapłanów – przykład modlitwy i umartwienia, ożywionych zapałem apostołskim; dla wychowawców – przykład rozważliwej i miłosierdzia wobec ubogiej młodzieży; dla wszystkich bez różnicy – wspaniały przykład żarliwej miłości Boga cudownie związanej z miłością ziemskiej ojczyzny. Sługa Boży, płonący żarliwą miłością bliźniego, troszczył się o umieszczanie zagubionych dziewcząt w Internacie Sióstr Matki Miłosierdzia w Krakowie; w ten sposób przejawiał godne podziwu uczucie miłosierdzia wobec biednych i chorych na ciele i na duchu”<sup>77</sup>.

Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Ojca Rafała i Brata Alberta osobiście 22 czerwca 1983 roku na krakowskich Błoniach.

Karol Wojtyła dostrzegał w życiu Kalinowskiego tę samą długą i trudną drogę, „drogę przez mękę”, którą przebył prorok Eliasz, by ostatecznie zawołać: „Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów” (1 Krl 19, 10. 40). Odpowiadał

<sup>74</sup> Tamże, s. 167.

<sup>75</sup> Tamże, s. 168.

<sup>76</sup> Na Wojtyłę miało wpływ kilka osobowości. Oprócz Kalinowskiego, Chmielowskiego i Tyranowskiego, należy wymienić również Jerzego Ciesielskiego, zob. K. WOJTYŁA, *I miei amici*, Suplemento, „Il Sabato” 20(1990), s. 10. Por. S.T. PRAŚKIEWICZ, *Sługa Boży Jan Paweł II i święci wadowickiego klasztoru Karmelitów Bosych: Rafał Kalinowski i Alfons Mazurek*, Kraków 2006, s. 5.

<sup>77</sup> Za: S.T. PRAŚKIEWICZ, *Przez Syberię do Karmelu i na Ottarze. Św. Rafał Kalinowski*, Rzym 1991, s. 127–128.

z żarliwością i ofiarą, jaką składał na ołtarzu swej ziemskiej ojczyzny, swego udęczonego narodu<sup>78</sup>.

Wymiar ojczyźniany wielokrotnie powracał w wypowiedziach Papieża; być może został zainspirowany postawą tego świętego karmelity. Jan Paweł II dostrzega w nim nosiciela pokoju, kultury, jedności pomiędzy chrześcijanami, połączenie kontemplacji z intensywną działalnością, by jednać ludzi z Bogiem i pomagać we wstępowaniu na górę doskonałości. W postaci św. Rafała eksponował otwarcie na świeckich i konsekrowanych oddanych kontemplacji Bożych tajemnic, zwłaszcza w posłudze sakramentalnego pojednania, i widział w nim „męczennika konfesjonalu”. Ojciec Rafał nazywał spowiedź „chrztem niezmiernego miłosierdzia Bożego”<sup>79</sup>. „Poprzez ewangeliczną i zdrową pobożność maryjną prowadził dusze ku Chrystusowi, zgodnie z duchowością Karmelu, który jest «cały maryjny»”<sup>80</sup>.

Od św. Rafała Kalinowskiego uczył się Ojciec Święty swoistego „zaprzeczenia” Ojczyźnie, miłości, o której dawał wielokrotnie świadectwo. Powiązanie pomiędzy tym, co osobiste, „swoje” i zakorzenione w Ojczyźnie, za którą człowiek nie uchyla się ofiarować życia, a powszechnym wymiarem kultury i posługi Kościoła, wydaje się zasadniczym nurtem wspólnoty ich ducha.

Podsumowując, należy przywołać fakt, że Jan Paweł II podczas 51 obrzędów kanonizacyjnych ogłosił świętymi 482 osoby, natomiast beatyfikował 1820 świeckich i duchownych. Sens tych wydarzeń ukazał osobiście w homilii wygłoszonej na krakowskich Błoniach 22 czerwca 1983:

„Święci i błogosławieni ukazują nam drogę do tego zwycięstwa, które w dziejach człowieka odnosi Bóg [...]. Do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemi ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa – Dobrego Pasterza. Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości – i od każdej, choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy”<sup>81</sup>. W tym duchu wyniósł na ołtarze św. Rafała Kalinowskiego i bł. Alfonsa Mazurka.

<sup>78</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej w Rzymie, 17.11.1991, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 12(1991), s. 21–22.

<sup>79</sup> BŁ. RAFAŁ KALINOWSKI, *Świętymi bądźcie. Konferencje i teksty ascetyczne*, oprac. C. Gil, Kraków 1987, s. 99.

<sup>80</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie wygłoszone w auli Pawła VI podczas audiencji dla pielgrzymów przybyłych na kanonizację, 18.11.1991, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 12(1991), s. 25–26.

<sup>81</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej na Błoniach krakowskich, 22.06.1983, *Przewodnicy*, s. 126.

## 2.7. Inni święci i błogosławieni

Jan Paweł II podczas swego pontyfikatu wyniósł na ołtarze 24 osoby związane z duchowością Karmelu. Są to osoby z różnych czasów i rozmaitych kultur<sup>82</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują Teresa z Los Andes, pierwsza święta Chilijka, kanonizowana 21 marca 1993 roku, w której Papież dostrzega istotę chrześcijańskiego przesłania: kochać, cierpieć, modlić się i służyć<sup>83</sup>. Następnie – św. Maria od Jezusa (Maravillas), kanonizowana 4 maja 2003 w Madrycie. W jej duchowości Ojciec Święty zwraca uwagę na jej całkowite oddanie Bogu w ciszy Karmelu<sup>84</sup>. Wreszcie człowiek o niezwykłej wrażliwości eklezjalnej – bł. Franciszek Palau y Quer. Nie sposób też pominąć bł. Mariam od Jezusa Ukrzyżowanego (Baouardy), świętej z Galilei.

W „kluczu męczeńskim” należy wspomnieć również karmelitę bosego bł. Alfonsa Mazurka oraz karmelitę dawnej obserwacji bł. Hilarego Pawła Januszewskiego, którzy 13 czerwca 1999 roku zostali wyniesieni na ołtarze w Warszawie w grupie 108 męczenników. Duchowym mottem dla całej beatyfikacji pozostały słowa: „zwyciężyłeś zwycięstwem Boga”. Papież mocno wyakcentował wymiar ojczyzniany, ukazując, że Ojczyzna żyje pamięcią zwycięstw i posiewem krwi męczenników<sup>85</sup>.

Przywołuje również postać błogosławionego męczennika karmelitańskiego Tytusa Brandsmy: „Również do nas Pan posyła swego anioła [...], także my powinniśmy przyjąć Boga do naszych serc, nosić Go w naszych sercach, karmić Go i pomagać Mu wzrastać w nas w taki sposób, jakby On z nas się narodził i żył z nami jako Bóg-z-nami, Emanuel”<sup>86</sup>.

## 3. DUCH MARYJNY

Papież sam zaświadcza: karmelitański „klasztor na Górcie kształtował moją pobożność maryjną jako chłopca, a później młodzieńca i gimnazjalisty, aż do egzaminu dojrzałości”<sup>87</sup>. Swoiste kolejne „matury” Karola Wojtyły z maryjności zostały

---

<sup>82</sup> Papież kanonizował: Rafała Kalinowskiego, Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein), Teresę z Los Andes, Marię od Jezusa (Maravillas), Henryka de Ossó i Piotra Povedę; beatyfikował: Cyriaka Chavarę, Marię Teresę od Krzyża Manetti, trzy Męczennice z Guadalajary, Marię Mercedes Prat, Marię od św. Alojzego (Sagrario), trzech Męczenników Rewolucji Francuskiej, Marię od Jezusa Ukrzyżowanego, Józefę Naval, Franciszka Palau, Elżbietę od Trójcy Świętej, Alfonsa Mazurka, Tytusa Brandsmę, Hilarego Januszewskiego, Wiktorię Díez, Izydora Bakanję, Marię Kandydę od Eucharystii.

<sup>83</sup> Za: *Przewodnicy*, s. 143.

<sup>84</sup> Zob. tamże, s. 242.

<sup>85</sup> Zob. „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 8/215(1999), s. 75.

<sup>86</sup> Z wypowiedzi bł. Tytusa Brandsmy na Kongresie Mariologicznym w Tongerlo (sierpień 1936), w: *Przesłanie Ojca Świętego do zakonów karmelitańskich*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 5(2001), s. 14.

<sup>87</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i Tajemnica*, s. 29.

„zdane” później, poprzez Kalwarię Zebrzydowską i Jasną Górę, czego świadkami są papieskie dokumenty maryjne (zwłaszcza encykliki *Redemptoris Mater* i *Mulieris dignitatem*) czy powrót do tajemnicy Fatimy po zamachu z 1981 roku, za sprawą siostry Łucji, karmelitanki bosej z Coimbrzy w Portugalii.

### 3.1. *Totus Tuus*

Ducha maryjnego Papież wyraził w wymiarze całościowym w swym programowym zawołaniu *Totus Tuus* – Cały Twój<sup>88</sup>. Sam Jan Paweł II wiąże to z postacią św. Ludwika Grignon de Montfort. Jego znany traktat *O prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, książkę „poplamioną sodą”, Karol Wojtyła czytał w Solvayu. Było to nie tylko wyrazem pobożności, lecz poświęcenia siebie. Dzięki tak pojętej maryjności lepiej mógł skoncentrować się na Chrystusie i zrozumieć, że jest ona chrystocentryczna i zakorzeniona w tajemnicy Trójcy Świętej, tajemnicy Wcielenia i Odkupienia<sup>89</sup>. Nie bez znaczenia jest fakt, że Karmel od średniowiecza mówi o sobie *Totus Carmelus marianus est*, przez co wyraża nie tylko swe powiązanie z Maryją, Panią i Dziewicą, ale całkowite oddanie Bogu.

### 3.2. Szkaplerz

Typowym dla duchowości maryjnej Karmelu jest nabożeństwo Szkaplerza świętego. Zrodziło się ono wobec niezwyklej interwencji Maryi, gdy po przybyciu z góry Karmel do Europy eremitom groziło rozwiązanie Zakonu. Karmel dzieli się z wiernymi *miłością ocalenia* wplecioną w Szkaplerz, ukazując go jako sakramentale na drodze zbawienia.

W swoim pontyfikacie Jan Paweł II kilkakrotnie, najczęściej przy okazji świąt maryjnych, nawiązywał do Szkaplerza. Świadectwa szkolnych rówieśników potwierdzają, że Karol Wojtyła wiernie nosił sukienny szkaplerz, jak i zapisał się do Bractwa Szkaplerznego<sup>90</sup>. Szkaplerz był widoczny na zdjęciach Ojca Świętego w Poliklinice Gemellego, zrobionych po zamachu w 1981 roku<sup>91</sup>.

<sup>88</sup> Pełne brzmienie: *Totus Tuus ergo sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor Tuum, Maria.*

<sup>89</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 34.

<sup>90</sup> „A jednak było coś, co go wyróżniało w tłumie opalonych na brąz młodzieńców. Na szyi miał zawieszony szkaplerz. Dla kilku kolegów z Wadowic nie stanowiło to niespodzianki; już wcześniej zauważyli na gimnastyce, że Karol nosi szkaplerz. [...] Nosił więc Karol szkaplerz od ósmego roku życia (od dnia pierwszej Komunii świętej). Należał do Bractwa Szkaplerza świętego, które prowadzili wadowiccy karmelici” (R.A. GAJCZAK, *Sercu najbliższe. Szkice z lat młodzieńczych Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 1987, s. 67–68).

<sup>91</sup> Faktografię na ten temat zebrał m.in. J. ZIELIŃSKI, *Szkaplerzne nabożeństwo Jana Pawła II*, „Głos Karmelu” 6(2008), s. 37–39.

Znamy kilka ważnych i raczej osobistych wypowiedzi Jana Pawła II o Szkaplerzu. Podczas wizyty w Wadowicach w 1999 roku wyznaje:

„Ja od młodzięcych lat wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość ziemi wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dziś dziękuję Bogu. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u karmelitów na Górze, mając kilkanaście lat”<sup>92</sup>.

Z teologicznych wątków, które pojawiały się w czasie okolicznościowych przemówień i dokumentów, należy wyeksponować: nabożeństwo szkaplerzne jako „pierwiastek chrystocentryczno-maryjny: iść za Chrystusem, naśladować Maryję!”<sup>93</sup>; znak czułej miłości Maryi naśladowanie przykładu Maryi jako „Matki, Opiekunki, Siostry, Przczystej Dziewicy, przyjmując z czystym sercem Słowo Boże i oddając się służbie braciom”<sup>94</sup>.

W swych wypowiedziach Papież nawiązywał do swoistej „teologii przyodziania”: symbol szaty odwołującej się do chrztu św. i „szaty” łaski uświęcającej<sup>95</sup>. Podczas tej samej wizyty poczynił osobiste wyznanie:

„Chcę powiedzieć wam coś bardzo osobistego. Znajduję się w parafii poświęconej Dziewicy Karmelu. Muszę wyznać, że w młodym wieku, kiedy byłem taki jak wy, Ona mi bardzo pomogła. Nie potrafię określić dokładnie jak bardzo, ale jestem przekonany, że ogromnie. Pomogła mi odnaleźć łaskę mego wieku, moje powołanie [...]. I właśnie Ona, Dziewica Karmelu, Matka Szkaplerza Świętego mówi nam o swej macierzyńskiej trosce, o swym zatroskaniu o nasze odzienie. O nasze odzienie w sensie duchowym, o odzianiu nas łaską Boga i o wspomaganiu nas, aby zawsze była białą tą szatą, którą – jak wiemy – otrzymaliśmy, [...] podczas Chrztu świętego”<sup>96</sup>.

W przesłaniu do Karmelu, w Liście apostołskim z 2001 roku, czytamy:

„Ta maryjna duchowość, która wewnętrznie kształtuje osoby i upodabnia je do Chrystusa, pierwotnego wśród wielu braci, wyraziła się w wspaniałych

<sup>92</sup> JAN PAWEŁ II, *Polska 1999*, s. 242.

<sup>93</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie do Kapituły Generalnej Karmelitów (OCarm), 1983, za: S.T. PRAŚKIEWICZ, K. TWAROWSKI, *Szkaplerz Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 12.

<sup>94</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie przed modlitwą „Anioł Pański”, 24.07.1988, wygłoszone w kontekście Roku Maryjnego, w: *Przewodnicy*, s. 25.

<sup>95</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie do młodzieży podczas wizytacji parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Mostacciano pod Rzymem, 15.01.1989, w: *Przewodnicy*, s. 25. Por. S.T. PRAŚKIEWICZ, *apieski szkaplerz*, „Głos Karmelu” 2(2006), s. 33–36.

<sup>96</sup> Za: *Przewodnicy*, s. 25.

świadectwach świętości i mądrości bardzo wielu świętych mężczyzn i niewiast Karmelu, którzy wyrosli w cieniu i pod opieką Matki. Ja również od bardzo długiego czasu noszę na sercu Szkaplerz karmelitański! Z miłością do wspólnej Matki niebieskiej, której opieki doznaję ustawicznie, życzę, aby [...] wszyscy zakonnicy i zakonnice Karmelu oraz pobożni wierni, którzy Ją czczą z synowskim oddaniem, wzrosli w miłości do Niej i by umocnili w świecie obecność tej Niewiasty milczenia i modlitwy, wzywanej jako Matka miłosierdzia, Matka nadziei i łaski”<sup>97</sup>.

Nabożeństwo szkaplerzne Jan Paweł II rozumiał w dwojakim wymiarze. Pierwszy, który można określić jako *maryjne przewodzenie*, zostało wyrażone w Santiago de Compostela:

„Niech wam towarzyszy zawsze Matka Boża Szkaplerzna, Matka Boża z Góry Karmelu, której figury i obrazy zdobią tę ziemię [...]. Niech prowadzi was Ona jak gwiazda, która nigdy nie znika z horyzontu. I niech was Ona zawiedzie w końcu do Boga, ostatecznego Portu, ostatniej Przystani nas wszystkich”<sup>98</sup>.

Drugi wymiar to pogłębienie *maryjnego naśladowania*, Jej uosobienie, a w konsekwencji – zadomowienie w Jej czystym Sercu. Pod koniec życia nawiązał do ważnych słów Piusa XII wypowiedzianych na 700-lecie wizji szkaplerznej:

„To głębokie życie maryjne, które wyraża się w ufnej modlitwie, w pełnym zachwycie uwielbieniu i pilnym naśladowaniu, prowadzi do zrozumienia, że najbardziej autentyczną formą nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, wyrażającą się w skromnym znaku szkaplerza, jest poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu”<sup>99</sup>.

W historii Jana Pawła II miała miejsce również przedziwna szkaplerzna „interwencja”. Mianowicie 16 lipca 1981 roku, w uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej, cofnął się śmiertelny wirus cytomegalii, który po zamachu dostał się do organizmu Papieża z przetaczaną krwią. Być może nie jest przypadkiem, że szkaplerz Ojca Świętego trafił z powrotem jako relikwia do kościoła Karmelitów Bosych w Wadowicach.

<sup>97</sup> *Przesłanie Ojca Świętego do zakonów karmelitańskich*, „L’Osservatore Romano” wyd. pol., 5(2001), s. 14–15.

<sup>98</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie do marynarzy, Santiago de Compostela, 9.11.1982, „L’Osservatore Romano”, 11.11.1982, s. 2.

<sup>99</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Providentialis gratiae eventus* z okazji 750-lecia Szkaplerza świętego (1251–2001), nr 4; zob. Prus XII, List apostolski *Neminem profecto latet* (11.02.1950), AAS 42(1950), s. 390–391; por. LG 67.

### 3.3. Orędzie fatimskie, Karmel i Papież

Poprzez Łucję dos Santos (zm. 13 lutego 2005 r.), jedną z widzących z Fatimy, Bóg niezwykle splótł fatimskie orędzie, Karmel i życie Jana Pawła II w jedną historię. Łucja wstępuje do postulatu Sióstr św. Doroty w Tuy 24 października 1925 r. Tam Matka Boża dwukrotnie domagała się poświęcenia świata i Rosji Jej Niepokalanemu Sercu (13 czerwca 1929 r. oraz w 22 października 1940 r.)<sup>100</sup>.

25 marca 1948 roku za specjalnym pozwoleniem papieża Piusa XII s. Łucja przechodzi do karmelitanek bosych, przyjmując imię Maria Łucja od Jezusa i od Niepokalanego Serca Maryi.

13 maja, dokładnie w 64. rocznicę pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie i o tej samej godzinie (13 maja 1917 r., godz. 17.15), na placu Świętego Piotra padają strzały. Papież prosi, będąc jeszcze w szpitalu, o dokładne materiały dotyczące tajemnic fatimskich. Później komentuje: „macierzyńska dłoń kierowała biegiem tej kuli i Papież w agonii zatrzymał się na progu śmierci”<sup>101</sup>.

12 maja 1982 roku u stóp Matki Bożej Fatimskiej Ojciec Święty obejmuje już szeroki plan historii, stając jako

„świadek zagrożeń narodów ludzkości na miarę apokaliptyczną. Następca Piotra staje z tym większą wiarą w odkupienie świata. Jeśli więc ściska się serce odczuciem grzechu świata, także skalą zagrożeń, jakie w nim narasta – to samo ludzkie serce rozszerza się nadzieją”<sup>102</sup>.

Jan Paweł II w Częstochowie 19 czerwca 1983 r. podczas Apelu Jasnogórskiego rzekł:

„Dziś pragnę tu, na Jasnej Górze, pozostawić jako wotum widomy znak tego wydarzenia, przestrelony pas sutanny. Wielki Twój czciciel kardynał Hlond, prymas Polski, na łożu śmierci wypowiedział słowa: «Zwycięstwo – gdy przyjdzie – przyjdzie przez Maryję». *Totus Tuus*. I więcej już nie dodam”<sup>103</sup>.

<sup>100</sup> Przesłanie tekstów jest podobne. Pierwszy, z czerwca 1929 roku, brzmi następująco: „Nadszedł moment, w którym Bóg prosi Ojca Świętego, aby wspólnie ze wszystkimi biskupami świata poświęcił Rosję memu Niepokalanemu Sercu, obiecując w ten sposób ocalić świat” (*Jan Paweł II w Fatimie. Trzecia tajemnica fatimska z komentarzem Kongregacji ds. Nauki Wiary*, oprac. M. Czekański, Kraków 2000, s. 58).

<sup>101</sup> JAN PAWEŁ II, Rozważanie skierowane z Polikliniki Gemellego do biskupów włoskich, 13.05.1994, „L'Osservatore Romano” 9(2000), s. 15.

<sup>102</sup> Za: *Jan Paweł II w Fatimie*, s. 74.

<sup>103</sup> Apel Jasnogórski, za: [www.mateusz.pl/jp99/pp/1983/pp19830619f.htm](http://www.mateusz.pl/jp99/pp/1983/pp19830619f.htm) [27.11.2009].

25 marca 1984 r. w Rzymie na placu Świętego Piotra Jan Paweł II ofiarował świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi. Po tym wydarzeniu nuncjusz apostolski w Portugalii arcybiskup Sante Portalupi odwiedził s. Łucję i zapytał, czy spełniono wolę Maryi. Siostra Łucja potwierdziła. Niebawem wydarzenia z roku 1989 doprowadziły do upadku ateistycznego reżimu komunistycznego.

13 maja 1991 roku Jan Paweł II odbył drugą pielgrzymkę do Fatimy i ponownie rozmawiał z s. Łucją. Następne spotkanie miało miejsce przed beatyfikacją Hiacynty i Franciszka Marto w Fatimie, 13 maja 2000 roku, kiedy to Papież wysłał kard. Tarsicio Bertone do s. Łucji i skierował do niej specjalny list. Wtedy przed Mszą św. 93-letnia s. Łucja, kuzynka beatyfikowanych, przez kilka minut spotkała się z Ojcem Świętym w obecności biskupa Leirii-Fatimy Serafima de Sousy Ferreiry e Silvy. Siostra Łucja otrzymała 10 lutego 2005 r. od Ojca Świętego następny list, w którym Papież wyraził solidarność w jej chorobie.

#### 4. ŚWIĘTY JÓZEF

Kolejnym wymiarem karmelitańskiej wrażliwości Jana Pawła II jest św. Józef. Trzeba tu przypomnieć, że na ożywienie kultu św. Józefa w Kościele miała wpływ św. Teresa od Jezusa, która odkryła go dla siebie jako *przemownego* świętego. Mało kto pamięta, że Karol Wojtyła na bierzmowanie wybrał sobie imię Józef. Później jako papież ogłosił Adhortację apostolską *Redemptoris Custos*, o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła, podpisaną 15 sierpnia 1989 r. W adhortacji tej tłumaczy związek ze św. Teresą od Jezusa:

„Nad pracą Cieśli w domu nazaretańskim rozpościera się ten sam klimat milczenia, który towarzyszy wszystkiemu, co jest związane z postacią Józefa. *Milczenie* to równocześnie w sposób szczególny odśłania wewnętrzny profil tej postaci. Ewangelie mówią wyłącznie o tym, co Józef «uczynił». Jednakże w tych osłoniętych milczeniem «uczynkach» Józefa pozwalają odkryć klimat *głębokiej kontemplacji*: Józef obcował na co dzień z tajemnicą «od wieków ukrytą w Bogu», która «zamieszkała» pod dachem jego domu. Można zrozumieć, dlaczego św. Teresa od Jezusa, wielka reformatorka kontemplacyjnego Karmelu, stała się szczególnie odnowicielką kultu św. Józefa w zachodnim chrześcijaństwie” (RC 25).

Papieskie nabożeństwo do Józefa posiada wątek wadowicki. Jan Paweł II dał temu wyraz podczas święcenia alumnów w 1959 roku<sup>104</sup>. 16 października 2003 roku

<sup>104</sup> Zob. C. GIL, *Św. Józef – patron wadowickiej Górki*, Kraków 2004, s. 38. Por. S.T. PRAŚKIEWICZ, *Pierścień Józefa*, Kraków 2004.

Papież wydał bullę z okazji przyozdobienia obrazu św. Józefa, znajdującego się w kościele Karmelitów Bosych w Wadowicach, papieskim pierścieniem. Pisz w niej:

„Wdzięczny przybranemu Ojcu Jezusa Chrystusa za Jego opiekę, inspirując się gestem mojego poprzednika bł. Jana XXIII, który w roku inauguracji Soboru Watykańskiego II podarował swój papieski pierścień dla przyozdobienia nim dłoni świętego Józefa na obrazie czczonym w kolegiacie w Kaliszu<sup>105</sup>, ofiaruję w roku srebrnego jubileuszu mojego Pontyfikatu pierścień papieski dla podobnego przyozdobienia obrazu Żywiciela Syna Bożego w wadowickim kościele karmelitańskim”<sup>106</sup>.

Pierścień Rybaka, który został założony na palec św. Józefa 19 marca 2004 roku, wyraża papieską wdzięczność „za to wszystko, co – jak pisze Ojciec Święty – od najmłodszych lat otrzymałem od karmelitańskiej szkoły duchowości”<sup>107</sup>.

## 5. ROZMODLONY MIŁOŚNIK BOGA

Kolejnym wymiarem karmelitańskim jest osobisty stosunek Papieża do głębokiej modlitwy. Na początku swego pontyfikatu stwierdził stanowczo: „Modlitwa, która w różny sposób wyraża stosunek człowieka do Boga żywego, jest także pierwszym zadaniem [...] Papieża, tak jak jest pierwszym warunkiem jego posługiwania w Kościele i w świecie”<sup>108</sup>. Za św. Janem od Krzyża formułuje prawdę, że „jedna chwila prawdziwej adoracji ma większą wartość i przynosi więcej pożytku niż najintensywniejsza działalność, choćby to była nawet działalność apostołska”<sup>109</sup>. Podobnie traktował całe swe kapłaństwo. Napisał:

„Modlitwa tworzy kapłana i kapłan tworzy się przez modlitwę, [...] kapłan winien być przede wszystkim człowiekiem modlitwy, przekonany, że czas przeznaczony na bliski kontakt z Bogiem jest czasem najlepiej wykorzystanym, ponieważ wspomaga nie tylko jego samego, ale i pracę apostołską”<sup>110</sup>.

Przytoczmy z nauczania Ojca Świętego o modlitwie kilka fragmentów, które wydają się oddawać znaczenie, jakie jej nadaje: „modlitwa jest odzwierciedleniem

<sup>105</sup> Por. Kronika Diecezji Włocławskiej, 1963, nr 3–4, s. 66–77.

<sup>106</sup> Za: „Życie Karmelu” 64(2004), s. 1–2.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> JAN PAWEŁ II, *Modlitwa – prawdziwą wolnością ducha*, w: *Nauczanie papieskie*, t. I, red. E. Weron, A. Jaroń, Poznań – Warszawa 1987, s. 34.

<sup>109</sup> JAN PAWEŁ II, *Życie zakonne jako droga do świętości*, w: *Nauczanie papieskie*, s. 96.

<sup>110</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i Tajemnica*, s. 86.

całej stworzonej rzeczywistości, jest poniekąd funkcją kosmiczną<sup>111</sup>. „Stworzenie spełnia swoje *opus gloriae* przez to, że jest, czym jest i czym się staje”<sup>112</sup>. Mamy zatem ujęcie modlitwy jako wydarzenia kosmicznego i antropologicznego. Człowiek modli się tym, kim jest, staje się z natury kapłanem stworzenia.

Kolejne istotne zdanie: „Pełnię modlitwy osiąga człowiek nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy w niej najbardziej staje się obecny sam Bóg”<sup>113</sup>. W modlitwie najistotniejszy jest prymat Boga. Z niego wynika uświęcające naznaczenie stworzenia: „Wszystko, co zostało stworzone, zostaje objęte odkupieńczym uświęceniem, a raczej przeobstąpieniem, zostaje jak gdyby wciągnięte w orbitę Boskości życia wewnętrznego Boga”<sup>114</sup>. Taki „rozmach” modlitwy tożsamy jest z liturgią stworzenia, które uobecnia Stwórcę: „bo ostatecznie najprostszym sposobem uobecniania w świecie Boga i Jego zbawczej miłości, jest właśnie modlitwa”<sup>115</sup>. Aby w ten sposób, zgodnie ze słowami św. Pawła, „Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Oprócz liturgii stworzenia, Papież wskazuje eklezjalny wymiar modlitwy. Mówi, że Kościół jest „wspólnotą modlitwy pobudzaną przez Ducha Świętego”. I tłumaczy:

„Kiedy więc ktoś się modli, kiedy żyje modlitwą, kiedy w modlitwie doświadcza Boga żywego i Jemu się powierza, jednocześnie odczuwa coraz głębiej ducha Kościoła, w którym Chrystus jest nieustannie obecny przez ukryte działanie łaski; to właśnie przynagla do najgłębszej wierności wobec Oblubienicy Chrystusa, to sprawia, że w głębi duszy rodzi się pragnienie pracy i poświęcenia dla Kościoła. Gdy modlitwa, pobudzana przez miłość Boga, świadczy o ściślejszej przyjaźni z Bogiem i w niej się doskonalą – tak by stała się spotkaniem zjednoczeniem miłości, w którym stworzenie powierza zupełnie swoją wolę Boskiemu Przyjacielowi – wtedy przyjaźń ta staje się zarysem apostołstwa, źródłem radości dla Kościoła i ludzi, jakby potężnym głosem przenikającym do Serca Bożego i wyzwalającym obfitość dóbr dla całego Ludu”<sup>116</sup>.

Modlitwa została w swym wymiarze antropologicznym formułowana za św. Terezą od Dzieciątka Jezus jako „dar serca, umysłu i całego życia, składany Bogu”<sup>117</sup>.

<sup>111</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 33.

<sup>112</sup> Tamże, s. 34.

<sup>113</sup> Tamże, s. 35.

<sup>114</sup> Tamże, s. 37.

<sup>115</sup> Tamże, s. 39.

<sup>116</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Virtutis exemplum et magistra*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 10(1981), s. 18.

<sup>117</sup> JAN PAWEŁ II, Katecheza o Kościele, 4.01.1995, za: M. CHMIELEWSKI, *Ojcostwo Boga*, s. 70.

Powyższy wymiar modlitwy wiąże Papież również z Eucharystią. W *Ecclesia de Eucharistia* czytamy:

„Tajemnica eucharystyczna – ofiara, obecność, ucztą – *nie dopuszcza ograniczeń ani instrumentalizacji*; powinna być przeżywana w swej integralności, czy to w wydarzeniu liturgicznym, czy w osobistym dialogu z Jezusem tuż po przyjęciu Komunii św., czy też podczas modlitwy na adoracji eucharystycznej poza Mszą św. W ten sposób Kościół umacnia się, wzrasta i wyraża siebie takim, jaki rzeczywiście jest: jeden, święty, powszechny i apostołski; lud, świątynia i rodzina Boża; Ciało i oblubienica Chrystusa, ożywiane przez Ducha Świętego; powszechny sakrament zbawienia i hierarchicznie uformowana komunია” (EdE 61).

Powołując się na św. Teresę od Jezusa, Ojciec Święty akcentuje również pneumatyczny wymiar modlitwy:

„Doświadczenie Boga jest tą cudowną z Nim wspólnotą, w której duch ludzki w pełni otwiera się na Jego działanie, a Duch Święty napełnia go wyborną mądrością, w której dusza i serce Igną do Wcielonego Słowa, do «słodkiego Jezusa», «bramy», przez którą mamy przystęp do Ojca i przez którą Ojciec pozwala nam na rodzinną z sobą zażyłość: «przez tę bramę należy wejść – mówi Teresa – jeśli chcemy, by najwyższy Majestat otwarł przed nami swoje wielkie ukryte tajemnice. Innej drogi nie szukaj, choćbyś nawet osiągnął szczyty kontemplacji: tą drogą osiągniesz bowiem wszystko w sposób pewny. Pan nasz jest tym, przez którego zyskujemy wszelkie dobra» (Ż 22, 6–7)”<sup>118</sup>.

Charakterystyczną cechą teologii modlitwy Jana Pawła II jest powiązanie jej z miłosierdziem. Brzmi tu echo postawy św. Teresy z Awili, która swe życie czyniła *księgą zmiłowań Pańskich*. Papież w encyklice *Dives in misericordia* w tonie niemal uroczystym głosi:

„[...] trzeba, ażeby wszystko to, co zostało powiedziane w tym dokumencie na temat miłosierdzia, zamieniło się i *zamieniało się stale w żarliwą modlitwę*: w wołanie o miłosierdzie na miarę potrzeb i zagrożeń człowieka w świecie współczesnym. To *wołanie* niech będzie *wypełnione całą tą prawdą o miłosierdziu*, jaka znalazła tak bogaty wyraz w Piśmie Świętym, Tradycji i autentycznym życiu z wiary tylu pokoleń Ludu Bożego. Odwołujmy się w nim tak, jak prorocy do Boga, który nie może «brzydzić się tym, co stworzył» (por. Mdr 11, 24; Ps 145[144], 9; Rdz 1, 31), do Boga, który jest wierny sobie samemu, swemu ojcostwu i swojej miłości” (DM 15).

<sup>118</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Virtutis exemplum et magistra*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 10(1981), s. 18.

Dostrzega rolę antropologiczną rozmodlenia w zmaganiu się o wielkość człowieka: „zmaganie się o zwycięstwo dobra w człowieku i w świecie rodzi właśnie potrzebę modlitwy”<sup>119</sup>.

U Jana Pawła II możemy podziwiać nie tylko słowa o modlitwie – jawi się on jako człowiek głębokiej modlitwy. Jego osobiste rozmodlenie potwierdza wielu świadków. O tym między innymi zaświadcza kard. Andrzej Deskur. W czasach seminaryjnych Karol Wojtyła „wyróżniał się spośród nas świętością i głębią swego modlitewnego życia”<sup>120</sup>. Jego osobisty sekretarz kard. Stanisław Dziwisz wyznaje: „Dla niego Msza święta, odmawianie brewiarza [...] były podstawowymi elementami jego życia duchowego, to znaczy jego ustawicznego trwania w bliskości Boga”<sup>121</sup>. „Doświadczenie modlitwy – oto wewnętrzny sekret Ojca Świętego i zarazem klucz do zrozumienia dynamizmu mozaiki jego niezwyklej osobowości”<sup>122</sup>.

Zachowała się notatka Karola Wojtyły z wakacji spędzonych w Raciborowicach:

„Wiele czasu spędzałem w starym raciborowickim kościele [...]. Wiele godzin przemyślałem, spacerując po cmentarzu. Przywoziłem do Raciborowic także swój warsztat studiów – tomy św. Tomasza z komentarzami. Uczyłem się teologii niejako w samym «centrum» wielkiej teologicznej tradycji. Pisałem już wówczas pracę o św. Janie od Krzyża”<sup>123</sup>.

Rozmodlona natura Papieża nie tylko wchodzi w dialog ze Stwórcą, lecz sięga w wyższe dziedziny natchnionej myśli.

## 6. KONTEMPLACJA

Głębszym wymiarem modlitewnym pozostaje kontemplacja. Jan Paweł II, szukając jej definicji, podjął ten temat przy okazji 400-lecia śmierci św. Teresy od Jezusa. Pisał: „Z całą pewnością kontemplować Chrystusa znaczy dla niej [dla św. Teresy] kontemplować Kościół, który istniejąc w czasie, w swoim życiu wyraża Jego czyny i Jego misterium”<sup>124</sup>.

Jest czymś niezwykle, że podczas paschy nowego czasookresu Papież wyznaczył Kościołowi jako kurs zasadniczy w III tysiąclecie – kontemplację Oblicza Chrystusa.

<sup>119</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 38.

<sup>120</sup> Za: Jan Paweł II, *Człowiek kultury*, red. K. Flader, W. Kawecki, Kraków 2008, s. 371.

<sup>121</sup> S. DZIWISZ, *Świadectwo*, Warszawa 2007, s. 81.

<sup>122</sup> Z. GROCHOLEWSKI, *Jan Paweł II w służbie Kościołowi i światu*, Poznań 2003, s. 31.

<sup>123</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i Tajemnica*, s. 19.

<sup>124</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Virtutis exemplum et magistra*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 10(1981), s. 18.

Kontemplacja zostaje najmocniej wyartykułowana w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* ze stycznia 2001 roku. Najpierw Ojciec Święty przywołuje Kościół, który przeżywa „wielką radość, oddając się kontemplacji oblicza swego Oblubieńca i Pana”. Kontemplację rozumie jako przejście przez bramę, którą jest Chrystus, ku rzece wody życia, nieustannie wypływającej „z tronu Boga i Baranka” (por. Ap 22, 1), rozlewającej się na cały Kościół. Jest to woda Ducha Świętego, która gasi pragnienie i odnawia (por. J 4, 14) (por. NMI 1). Dalej stwierdza:

„Gdybyśmy jednak mieli wyrazić najzwięźlejszą samą istotę wielkiego dziedzictwa Jubileuszu, nie wahałbym się stwierdzić, że jest nią *kontemplacja oblicza Chrystusa*: Chrystusa, którego postrzegamy jako postać historyczną i jako tajemnicę, i którego wieloraką obecność przeżywamy w Kościele i w świecie, wyznając, że On jest sensem historii i światłem na naszej drodze” (NMI 15).

Papież porusza się pomiędzy pedagogiką kontemplacji a teologią kontemplatywną. Uczonych, którzy sprawują „delikatną misję teologów”, zachęca: Sobór Watykański II przypomniał nam, że dzięki asystencji Ducha Świętego wzrasta nieustannie w Kościele zrozumienie *depositum fidei*. Przyczynia się do tego nie tylko studium wzbogacone kontemplacją, do którego są powołani teolodzy, i nie tylko Magisterium pasterzy, obdarzonych „niezawodnym charyzmatem prawdy”, ale także owo „głębokie, doświadczone pojmowanie spraw duchowych”, udzielane pod postacią wielorakich darów tym, którzy poddają się ulegle przewodnictwu Ducha Świętego (por. DV 8)<sup>125</sup>.

Wreszcie ukazuje praktykę modlitwy w słowach: „podłożem pedagogiki świętości, która jest przecież celem każdego życia chrześcijańskiego, winno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy” (NMI 33). Zaś

„[...] wychowanie do modlitwy powinno stać się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich na nowe tysiąclecie [...], aby wspólnoty chrześcijańskie stawały się prawdziwymi *szkołami modlitwy*, w której spotkanie z Chrystusem nie polega jedynie na błaganii Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć, aż po prawdziwe urzeczenie serca” (NMI 33–34).

Na innym miejscu Papież uzupełnia wizję kontemplacji o wymiar eklezjalny.

<sup>125</sup> POR. JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej z okazji ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza doktorem Kościoła Powszechnego, 19.10.1997, w: *Przewodnicy*, s. 106.

„Kontemplacja terezańska nie jest poszukiwaniem ukrytych, subiektywnych przymiotów za pomocą wyszukanych technik wewnętrznego oczyszczenia, lecz otwarciem się w pokorze na Chrystusa i Jego Ciało Mistyczne, którym jest Kościół”<sup>126</sup>. Dostrzegamy, jak łączy się wymiar chrystologiczny i eklezjalny, podobnie jak w życiu św. Teresy od Jezusa.

Strukturę kontemplacyjną można dopełnić ukryciem. Objawia się ono jako życie ukryte wewnątrz Kościoła, co wyraża tajemnica klauzury oraz ukrycia w tajemnicy Boga, zupełnie nieznaczące lub jako wyraziście „nieużyteczne”. Co również istotne, zarówno kontemplacja karmelitańska, jak i papieska wnosi wzór maryjny. Ideałem Karmelu jest czynić to w tak doskonały sposób, jak sama Maryja, Matka naszego Pana. W *Rosarium Virginis Mariae* znajdujemy słowa: „Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej” (RVM 5), a następnie rozwinięcie tej prawdy, w której Maryja ukazana jest jako *niedościgły* wzór w tej dziedzinie:

„Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa. Oblicze Syna należy do Niej ze szczególnego tytułu. To w jej łonie ukształtowało się, biorąc od Niej również ludzkie podobieństwo, które wskazuje na jeszcze większą z pewnością bliskość duchową. Nikt nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza, jak Maryja. [...] Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci” (NMI 10).

Kluczem do kontemplacji maryjnej pozostają *oczy zwrócone* i *zachowywanie wszystkich spraw w sercu*.

## 7. FORMAT MISTYCZNY

Całemu pontyfikatowi można nadać przymiotnik *mistyczny*. Siostra prof. Zofia Zdybicka wydała w roku 2009 książkę pt. *Jan Paweł II – filozof i mistyk*, w której charakteryzuje papieską postawę:

„«Myśliciel i mistyk» – to dwie kategorie, które w osobie, życiu i działaniu Jana Pawła II występują nierozdzielnie, dopełniają się i wydają się najgłębiej charakteryzować i wyjaśniać osobowość oraz niezwykle owoce jego działania. Pan Bóg obdarzył go wielkim umysłem i wielkim sercem”<sup>127</sup>.

<sup>126</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia wygłoszona w Awili, 1.11.1982, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 2(1982), s. 22–23.

<sup>127</sup> J.Z. ZDYBICKA, *Jan Paweł II*, s. 107.

Należy dodać, że nie tylko myślenie konceptualne, ale również jego poezja była pełna śladów mistyki. Przywołajmy takie utwory, jak: *Hiob* (1940), *Pieśń o Bogu ukrytym* (1944) czy *Tryptyk rzymski* (2003), gdzie odnajdujemy język poetycki w służbie doświadczenia mistycznego.

Na temat mistyki wielki Polak zabierał głos w swoim doktoracie o drodze wiary u św. Jana od Krzyża, a następnie w książce *Przekroczyć próg nadziei*, gdzie konfrontował chrześcijaństwo z mistyką buddyzmu i New Age<sup>128</sup>. Wizję mistyki związaną z buddyzmem, a konkretnie z nirwaną, uznał za swoistą „soteriologię negatywną”, która polega na tym, by odciąć się od rzeczywistości i rozpląnąć we wszechświadości. Krytykując owo *zobojętnienie* na świat, ukazuje jednocześnie chrześcijańską drogę mistyki, która jest „soteriologią miłości”, a człowiek ma za zadanie doskonalić się i razem z Bogiem ocalić świat. „Zjednoczenie z Nim urzeczywistnia się nie na drodze samego oczyszczenia, ale poprzez miłość”<sup>129</sup>. Istotnym elementem jest pozytywny stosunek do człowieka i świata, rzeczywistości umiłowanej, dla której Bóg Ojciec ofiaruje swego Syna.

## 8. ROLA KARMELU

Należy odnotować również ważniejsze wypowiedzi o roli Karmelu w Kościele, padające podczas odwiedzin Jana Pawła II w karmelitańskich klasztorach.

Przy okazji wizyty w klasztorze w Aoście Papież potwierdza zasadnicze znaczenie kontemplacji: „Kontemplacja bowiem jest źródłem działania, w niej biorą początek owe energie duchowe, które podtrzymują Lud Boży w jego drodze do zbawienia”<sup>130</sup>.

Ojciec Święty dał wyraz temu, jak osobiście rozumie Karmel:

„Sądzę, że życie karmelitańskie jest realizacją, świadectwem, ukazaniem tego, o czym mówią przytoczone słowa św. Pawła: «Życie nasze jest ukryte z Chrystusem w Bogu» (Kol 3, 3); słowa wyrażają wasze powołanie. Naprawdę jest to życie «ukryte z Chrystusem w Bogu». Ukryte, jeżeli przebiega w «ukryciu»; «jeśli się żyje w ukryciu». O ile dobrze rozumiem, według tradycji waszych duchowych Rodziców, to «ukrycie» tworzy przestrzeń bardzo bogatą. Tak bardzo jest bogate owo życie «ukryte z Chrystusem w Bogu», że święta Teresa nazywa je «twierdzą». I wy poszliście za tym wezwaniem, tą drogą, wybraliście taki sposób życia jako swoje powołanie. Żyć w ten sposób i dawać innym świadectwo takiego życia”<sup>131</sup>.

<sup>128</sup> JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 77–81.

<sup>129</sup> Tamże, s. 78.

<sup>130</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników uroczystości poświęcenia klasztoru Karmelitanek Bosych w Valle d’Aosta, 16.07.1989, w: *Przewodnicy*, s. 100.

<sup>131</sup> AOCD 27(1982), s. 6.

W przemówieniu z 2 czerwca 1980 r. do karmelitanek bosych zebranych w klasztorze w Lisieux we Francji zauważył, że pokorne i przejrzyste świadectwo kontemplatywnego życia, w którym miłuje się bezinteresownie, jest subiektywnemu i skłonemu do zaangażowania świata bardzo potrzebne. Karmel winien podejmować wyzwanie radykalnego obcowania z „własną tajemnicą” i „wyłączną miłością Pana”. Jan Paweł II mówił wówczas:

„Intensywność i promieniowanie waszego życia «ukrytego w Bogu» powinny zastanawiać mężczyzn i kobiety naszej epoki, winny zastanawiać młodych, którzy szukają tak często sensu życia. Spotykając was czy widząc was, trzeba, żeby każdy przybysz, gość czy rekolektant waszych klasztorów mógł powiedzieć, a przynajmniej odczuć, że spotkał Boga, że doświadczył epifanii tajemnicy Boga, który jest Światłem i Miłością”<sup>132</sup>.

Ojciec Święty dostrzega w Karmelu element kontemplatywnej pustyni:

„Niech karmelitanki bose, zachowując także w czasach obecnych szczerego ducha swojej Reguły, wiernie będą i temu, co nazywa ona [św. Teresa od Jezusa] «pustynią» w praktyce życiowej; jest to konieczne, aby zgodnie ze swoją misją i powołaniem prowadziły życie w pełni kontemplatywne. Bez tego poświęcenia się drodze kontemplacji ich zamknięcie się w klasztorze byłoby pozbawione znaczenia”<sup>133</sup>.

\*\*\*

Papież Jan Paweł II wielokrotnie potwierdzał wpływ Karmelu, zwłaszcza św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na swą formację intelektualno-duchową. Uważał, że Karmel posiada „genialne intuicje”<sup>134</sup>, dostrzegał potrzebę eksponowania tej tradycji, co znalazło wyraz w przyznaniu św. Teresie Benedykcie od Krzyża tytułu patronki Europy. Tradycja kontemplatywna znalazła swe odbicie w papieskim „kursie” na kontemplację wyznaczonym na III tysiąclecie. Dopełnia tego czułe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny podtrzymywane i ożywiane w nabożeństwie szkaplerznym. To wyznacza podstawowe składowe papieskiego ducha, zaczerpnięte z tradycji Karmelu.

<sup>132</sup> JAN PAWEŁ II, Przemówienie do karmelitanek bosych zebranych w klasztorze w Lisieux we Francji, 2.06.1980, w: *Przewodnicy*, s. 98.

<sup>133</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Virtutis exemplum et magistra*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 10(1981), s. 19.

<sup>134</sup> Castel Gandolfo, 14.08.1979, za: M. CHMIELEWSKI, *Ojcostwo Boga*, s. 67.

---

**RIASSUNTO**

MARIAN ZAWADA OCD

*Giovanni Paolo II – un «Papa carmelitano»*

L'articolo presenta le relazioni tra Karol Wojtyła, Giovanni Paolo II ed il Carmelo. Poiché è nato e vissuto a Wadowice, dove si trova un convento dei Carmelitani Scalzi, si recava da loro per la confessione, li frequentava le funzioni ed aveva contatto con i Padri. Dalle loro mani ricevette lo scapolare.

Riguardo alla dimensione intellettuale e spirituale, era affascinato dalla dottrina di San Giovanni della Croce, su di essa ha scritto la tesi di laurea e il dottorato; ciò ha fornito le basi della sua antropologia e teologia. Per ben due volte pensò di entrare nell'Ordine dei Carmelitani Scalzi. Una grande influenza sul pensiero di Giovanni Paolo II ebbero santa Teresa di Gesù Bambino e santa Teresa Benedetta della Croce (Edith Stein). Nella dimensione della teologia della nazione ebbe un'importante influenza la persona di san Raffaele Kalinowski. Nella corrente carmelitana rimane anche la mariologia e la giuseppologia del Papa. Negli anni a cavallo tra i due millenni ha dato espressione al suo spirito contemplativo, facendo della contemplazione del volto di Cristo una questione chiave per il terzo millennio. A motivo dell'attentato del 1981, si sono intrecciate le vie del messaggio di Fatima e del rapporto con suor Lucia Dos Santos, carmelitana scalza di Coimbra. Il Papa ebbe a sottolineare più volte l'influenza significativa che ebbe il Carmelo sulla sua formazione spirituale, nonché il ruolo del Carmelo nel mondo.